WYDANIE A C Cena 3 złote

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I — GDAŃSK, GDYNIA — SOBOTA, 19 LIPCA 1947 R. — Nr 31



Jelenia Góra

Odbudowa Niemiec podstawą polityki USA

Przekreślenie Uchwał Poczdamskich

Ameryka przeciw reparacjom dla państw sojuszniczych

Nowe instrukcje wywołują entuzjazm wśród Niemców

NOWY JORK, 18.7. (PAP). — W związku z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec, korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż Stany Zjednoczone uważają, że odbudowa przemysłowa i rolnicza Niemiec zachodnich jest podstawą odbudowy Europy zachodniej. Wymownym tego dowodem jest wydana przez amerykański sztab główny „Joint Chiefs of Staff" nowa dyrektywa dla amerykańskich władz okupacyjnych. Zastępuje ona pierwotne dyrektywy dla władz amerykńskich w Niemczech, wydane w kwietniu 1945 r. przez generała Eisenhowera i znane jako słynny rozkaz JCS Nr 1067. Dyrektywy te wypływały z założeń polityki rooseveltowskiej wobec Niemiec i były zgodne z poczdamskimi uchwałami Wielkiej Trójki.

Zerwane z Poczdamem

Natomiast nowa dyrektywa odbiega całkowicie od uchwał poczdamskich i stawia za cel polityki amerykańskiej w Niemczech odbudowę ich potencjału gospodarczego do rozmiarów prawie przedwojennych. Nowa dyrektywa zrywa z zasadą traktowania Niemiec, jako narodu, który musi być ukarany za wojnę i zakłada konieczność odgrywania przez ten kraj czołowej roli w odbudowie gospodarczej Europy.

Ogłoszony dokument składa się z 6 części poświęconych problemom politycznym, gospodarczym, kulturalnym i wychowawczym Niemiec.

Śladami Hoovera

W części poświęconej zagadnieniom politycznym dyrektywa wysuwa konieczność zorganizowania Niemiec jako federacji poszczególnych krajów z rządem centralnym o bardzo ograniczonych uprawnieniach.

Najważniejszym jednak jest rozdział o **zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym.** Zbliżony w swych założeniach **do zaleceń Hoovera,** zawartych w jego sprawozdaniach z lutego i marca br., rozdział ten stanowi **całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich. Zrywa bowiem zupełnie z przyjętą w Poczdamie zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji** Niemiec oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza metalowym, chemicznym i maszynowym. Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu wykorzystywanego częściowo dla produkcji broni i amunicji.

Poza tym dyrektywa podkreśla konieczność zwiększenia w niedalekiej przyszłości produkcji przemysłu niemieckiego, celem podniesienia standartu życiowego ludności Niemiec.

Inne zalecenia dokumentu otwierają drogę do włączenia Niemiec zachodnich w ramy planu Marshalla, podkreślając nieodzowność synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebami ich zachodnich sąsiadów, popierania eksportu niemieckiego oraz dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców, towarów i walut.

USA przeciwko reparacjom

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż **Stany Zjednoczone przeciwne są jakimkolwiek reparacjom dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji niemieckiej,** twierdząc, że jest to równoznaczne z finansowaniem tych reparacji przez USA.

Dyrektywa zaleca ponadto zarządowi amerykańskiemu w Niemczech popieranie takich partii, które uzna za demokratyczne oraz propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego.

LONDYN, 18.7. (PAP). — Berliński korespondent „Manchester Guardian" donosi, że w Niemczech zachodnich zapanowała radość po ogłoszeniu nowych dyrektyw, jakie generał Clay otrzymał z Waszyngtonu.

300 tys. ton zboża dla Niemiec

BERLIN, 18.7. (PAP). — We Frankfurcie odbyła się konferencja prasowa, na której dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech generał Lucius Clay, oświadczył, że w bieżącym roku sytuacja gospodarcza w Niemczech zachodnich powinna się poprawić. Stany Zjednoczone zapowiedziały wysyłkę 300 tysięcy ton zboża miesięcznie do strefy amerykańskiej. Istnieją pewne zapasy węgla tak, że przydziały opału w ciągu zimy będą zwiększone.

Opieka nad rolnictwem niemieckim

HAMBURG, 18.7 (Obsł. wł.). Pułkownik Hugh Hoester, amerykański dyrektor dla spraw rolnictwa i wyżywienia w Berlinie oświadczył dziś przez radio, że w najbliższych miesiącach przeprowadzone zostaną w anglo - amerykańskiej strefie okupacyjnej nowe zarządzenia, mające na celu zapewnienie niemieckiej produkcji żywnościowej. Zarządzenia te składają się z 5 głównych punktów. Po pierwsze rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii wydadzą 50 milionów dolarów na import do Niemiec różnego rodzaju nawozów sztucznych. Po drugie — do wiosny roku przyszłego sprowadzone zostaną do Niemiec różne zboża na siew, na sumę 30 milionów dolarów. Po trzecie — nadwyżka narzędzi i maszyn armii amerykańskiej przeznaczona zostanie dla Niemiec dla celów rolniczych. Po czwarte — rolnicy niemieccy otrzymywać będą więcej towarów konsumpcyjnych. Punkt piąty przewiduje oddanie Niemcom większej części przedwojennej niemieckiej flotylli rybackiej, celem usprawnienia gospodarki rybnej.

Produkcja Niemiec „niezbędna" do odbudowy Europy

WASZYNGTON, 18.7 (Obsł. wł.). Dean Acheson, były amerykański podsekretarz stanu, oświadczył, że odbudowa przemysłu niemieckiego uważana jest obecnie przez rząd St. Zjednoczonych za kamień węgielny każdego planu, jaki opracować mogą kraje europejskie w odpowiedzi na propozycję Marshalla. Acheson dodał, że Stany Zjednoczone nie posiadają tyle surowców i takiej zdolności produkcyjnej, by mogły uczynić zadość wszystkim potrzebom Europy. Gdyby stał się cud i Stany Zjednoczone mogły zaspokoić potrzeby Europy, to Europa nie miałaby wszystko jedno czym za to zapłacić. Wobec tego produkcja Niemiec jest niezbędnie potrzebna do odbudowy Europy.

Obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie uważają oświadczenie Achesona za bardzo ważne i określające jasno politykę Stanów Zjednoczonych wobec zagadnienia odbudowy Europy i roli Niemiec jaką one powinny odegrać.

Co przygotowuje Quai d'Orsay

PARYŻ, 18.7. (Obs. wł.). — Pierre Herve krytykuje w „Humanite" stanowisko rządu francuskiego w sprawie Niemiec. Co się przygotowuje na Quai d'Orsay? — zapytuje Herve i odpowiada, że bezwzględną kapitulację. Za otrzymanie niewyraźnego i podrzędnego stanowiska w komisji anglo-amerykańskiej i za obietnicę kilku garści węgla, rząd francuski zgadza się na zjednoczenie strefy francuskiej ze strefą anglo-amerykańską, tworząc w ten sposób pod kontrolą zamorskich trustów podstawę zachodniego bloku niemieckiego, który stanie się zarodkiem europejskiego bloku zachodniego.

Omawiając problem Zagłębia Ruhry, który Anglia i Ameryka chcą same rozwiązać, Marcel Fourrier pisze w „Franc Tireur", że plany anglo-saskie zmierzają powoli do przywrócenia panowania magnatów niemieckich.

Do Społeczeństwa Wybrzeża

Odezwa Woj. Kom. Obchodu Swięta Odrodzenia

OBYWATELE I OBYWATELKI!

W roku bieżącym obchodzimy rocznicę zmartwychwstania Ojczyzny w warunkach całkowitego utrwalenia władzy demokratycznej w państwie.

W trzecim roku niepodległości i w dwa lata po wyzwoleniu Wybrzeża, porty Gdańsk i Gdynia osiągają przedwojenny poziom przeładunku, rolnicy zaorali i zasiali 85 proc. gruntów uprawnych województwa.

22 lipca jest rocznicą zwycięstw orężnych i politycznych oraz dniem zwycięskiej pracy dla Polski Ludowej. Tego dnia będziemy odznaczali najlepszych naszych robotników, pracowników i rolników.

RODACY!

W dniu radosnego święta wyjdźmy na ulice i place, do parków i na brzeg Bałtyku — radujmy się Świętem Wolności.

Bierzmy masowy udział w pokazach sportowych, koncertach, przedstawieniach i zabawach ludowych.

Złóżmy hołd bohaterom pracy dla Polski.

Święto Odrodzenia 1947 jest świętem tężyzny narodowej, radości i wesela!

WOJEWÓDZKI KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA ODRODZENIA

Kontrola społeczna nad handlem

najskuteczniejszym narzędziem w walce z drożyzną

Uchwały Prezydium KC ZZ

Podczas ostatniego posiedzenia Prezydium KC ZZ podjęto szereg doniosłych uchwał.

Między innymi Prezydium powzięło postanowienie w sprawie sposobu rozdziału różnych artykułów dla świata pracy, wskazując, że Zw. Zawodowe powinny położyć główny nacisk na kontrolę społeczną nad handlem, kontrola ta jest bowiem najskuteczniejszym narzędziem mas pracujących w walce ze spekulacją.

Odnośnie spraw organizacyjnych uchwała przypomina, że KC ZZ nie stanowią osobowości prawnej i dlatego bez sankcji KC ZZ nie mogą budować gmachów, zaciągać pożyczek itp.

Obszernie omawiano sprawę realizowania uchwały plenum KC ZZ z r. 1946 o udziale ruchu zawodowego w odbudowie Warszawy. Prezydium poleciło wszystkim Związkom Zawodowym, aby włączyły się do ogólnej akcji odbudowy stolicy i zaapelowały do robotników i pracowników, by dobrowolnie opodatkowali się na rzecz odbudowy Warszawy.

Ponadto Prezydium KC ZZ dokładnie zapoznało się z działalnością Warszawskiej Rady Związków Zawadowych. Uchwała Prezydium w tej sprawie stwierdza znaczne osiągnięcia Rady, wyrażające się we wzroście organizacyjnym z 48 tys. członków w r. 1945 do ponad 190 tys. w czerwcu br. oraz w aktywnym prowadzeniu akcji polityczno - gospodarczych, a w szczególności akcji mobilizowania mas do walki o obniżkę cen i przeciw spekulacji. Prezydium zaleciło Warszawskiej Radzie ZZ ściślejsze skoordynowanie pracy poszczególnych oddziałów oraz usprawnienie działalności i uaktywnienie rad zakładowych.

Tow. min. Minc

na czele delegacji polskiej udaje się do Paryża

Pomiędzy 20 a 23 lipca wyjeżdża do Paryża pod przewodnictwem min. Przemysłu i Handlu, tow. Hilarego Minca, polska delegacja dla przeprowadzenia rozmów z rządem francuskim na temat zawarcia nowego układu handlowego między obu krajami. Układ obecny wygasa 10 sierpnia.

Ohydna zbrodnia bandytów faszystowskich

15 żołnierzy polskich padło na posterunku

Tłumy ludzi brały udział w pogrzebie

W dniu 12 bm. banda faszystowskich morderców dokonała w lesie Okalewskim w pow. rypińskim ohydnej zbrodni na 15 milicjantach, funkcjonariuszach UB i ORMO-wcach. Banda zorganizowała w lesie zasadzkę na wiozący żołnierzy samochód. Napadnięci znienacka bronili się dłuższy czas, lecz w końcu ulegli przemocy. O bestialstwie bandytów świadczy dobicie przez nich rannych.

W związku z tym ohydnym mordem wojewoda pomorski ob. Wojciech Wojewoda wydał odezwę do ludności województwa pomorskiego, potępiającą bandytyzm spod znaku zbankrutowanej agentury londyńskiej.

Pogrzeb pomordowanych, który odbył się w dniu wczorajszym w Rypinie był potężną manifestacją całego społeczeństwa pomorskiego przeciwko faszystowskiemu podziemiu.

W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy ludzi z pow. rypińskiego. Na czele olbrzymiego konduktu żałobnego niesiono wielką ilość wieńców ofiarowanych przez społeczeństwo pomorskie. Następnie szły kompanie honorowe MO, UB, ORMO i W. P.

Nad otwartym grobem przemówił ksiądz Molenda prefekt rypińskiego gimnazjum, który w mocnych słowach potępił morderców. Z kolei przemawiali przedstawiciele wojewody pomorskiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Szczególnie uroczysty był moment pośmiertnej dekoracji szeregowca Ługowskiego krzyżem za dzielność.

Po przemówieniach delegatów partii politycznych i organizacji miejscowy chór „Lutnia" odśpiewał Salve-Regina, po czym odegrano sygnał wojska polskiego. Kompanie honorowe oddały salwy pożegnalne i przy dźwiękach marsza żałobnego trumny zostały opuszczone do grobów.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Niedbalstwo czy zła wola

Ceny można jednak obniżyć

„Dziennik Ludowy" zamieszcza list jednego czytelnika nadesłany z Dolnego Śląska. List podaje przykłady niedbalstwa czy bezmyślnej formalistyki, które wywołują niepotrzebne zadrażnienia i stają się podstawą, na której żeruje reakcyjna propaganda. Przykład pierwszy:

Ostatnio osadnictwo wojskowe zostało podniecone i zdenerwowane rozesłanymi przez gminy na Dolnym Śląsku (nawet na terenach osadnictwa wojskowego) wezwaniami do wpłaty zaliczek za gospodarstwa rolne.

Oczywiste bezprawie, oczywista sprzeczność z obowiązującymi przepisami.

Mało tego, gminy straszą osadników, że w razie niedotrzymania terminu opłata za gospodarstwo będzie dwukrotnie zwiększona. I co się okazuje:

Oto przyszedł do gmin „okólnik" z Wrocławia, który wymienia tylko repatriantów, jako zwolnionych od wpłat, nie wspominając zupełnie, że i osadnicy wojskowi są zwolnieni od płacenia.

Rzecz jasna, winien jest autor okólnika nie znający przepisów czy lekceważący zlecenia władz państwowych. Winni są również urzędnicy gminni, którzy ze zbytnią, bezmyślną gorliwością wzięli się do realizacji niezgodnego z prawem, lokalnego zarządzenia.

Jeszcze jeden przykład:

W dawnej Polsce duża część chłopskich gospodarstw nie była hipotekowana, a Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych asekurację w wypadku pożaru budynków, wypłacał normalnie. A teraz P.Z.U.W. we Wrocławiu żąda hipoteki, a urzędnicy na prośbę wypłaty już przyznanej asekuracji za spalone budynki, mówią petentowi, że akt nadania to jest „tylko świstek papieru".

I znowu rozgoryczenie osadników i znowu żer dla wrogiej propagandy, którą podsyca się przez głupotę lub też przez złą wolę.

Tu już sprawa jest poważniejsza. Z okresu realizowania reformy rolnej dobrze pamiętamy tych panów, którzy usiłowali podważać zaufanie chłopów do tego wielkiego dzieła.

I w tym wypadku władze winne wyciągnąć konsekwencje i wytłumaczyć szlacheckim głowom, że akt nadania, to jest tytuł własności na chłopskie gospodarstwa, a zapis hipoteczny szlacheckim zwyczajem w księgach wieczystych dla chłopa na Dolnym Śląsku nie może być miarodajny.

Wczorajsza „Rzeczpospolita" omawia wyniki pierwszych posunięć Społecznych Komisji Kontroli Cen.

Autor twierdzi, że obniżka cen chleba i [illegible] osiągnięta została nie tylko przez działanie czynników gospodarczych jak np. rozpoczęcie żniw, ale w pierwszym rzędzie dzięki akcji Komisji.

Okazuje się, że „odwieczne" prawo popytu i podaży nie jest wartością bezwzględną i w niektórych wypadkach można je regulować. Prawo to głoszą ci, którzy chcą z niego skorzystać. Ale my żyjemy w okresie czasu, kiedy popyt na różne towary i produkty jest na razie ciągle jeszcze większy, niż podaż — i nie możemy pozwolić na to, by w myśl prawa podaży—popytu jego wyznawcy obdzierali świat pracy z wszystkich jego zarobków. Na szczęście praktyka dowiodła, że spekulacyjną zwyżkę cen można powstrzymać i pewne ceny można obniżyć przez posunięcia administracyjne i przez nacisk społeczny.

UWAGA, PEPEROWCY

GDYNI, GDAŃSKA I SOPOTU!

Uchwałą Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku 22 lipca został ustalony jako

DZIEŃ PRASY PARTYJNEJ

Towarzysze przewidziani do udziału w akcji są obowiązani do stawienia się w lokalach swych Komitetów Miejskich we wtorek, dn. 22 lipca o godzinie 8 rano.

Charlie Chaplin

na indeksie

WASZYNGTON, 18.7. (Obsł. wł.). — Agencja France Presse donosi, że Charlie Chaplin wezwany zostanie we wrześniu br. przed komisję dla badania działalności antyamerykańskiej. Charlie Chaplin, będąc cały czas obywatelem angielskim, przesłuchany zostanie na temat swej działalności w Stanach Zjednoczonych. Komisja ta postanowiła również przesłuchać kompozytora Hansa Eislera, którego uważają za komunistę Nr 1. Brat jego Gerhardt Eisler skazany został niedawno na jeden rok więzienia za posiadanie nielegalnego paszportu do Meksyku.

Nawet Abisynia nie chce takiej pomocy

NOWY YORK, 18.7. (Obsł. wł.). — Minister spraw zagranicznych Abisynii oświadczył, że Abisynia nie będzie domagać się od ONZ pomocy dla odbudowy swego kraju, ponieważ uważa, że inne narody wyzwolone z okupacji hitlerowskiej bardziej potrzebują natychmiastowej pomocy. Oświadczenie to minister złożył w odpowiedzi na zapytanie sekretarza generalnego ONZ czy rząd Abisynii chce, aby Rada Społeczno-Gospodarcza zbadała na miejscu warunki gospodarcze tego kraju w celu udzielenia ewentualnej pomocy.

Olbrzymi wybuch

80.000 litrów benzyny

BORDEAUX, 18.7. (Obsł. wł.). — W dokach portowych w Bordeaux nastąpiła eksplozja 80.000 litrów benzyny. 40 osób zostało rannych, w tym 19 ciężko. Straty wynoszą kilkadziesiąt milionów franków.

Partia Maniu
zostanie rozwiązana

BUKARESZT, 18.7. (Obsł. wł.). — Po przybyciu do Bukaresztu delegacji rumuńskiej z Sofii, minister gospodarki narodowej i sekretarz generalny partii komunistycznej Gheorghiu Dej oświadczył tłumom, przybyłym ażeby powitać delegację, że partia narodowo-zaranistyczna, na której czele stoi zdrajca Maniu, zostanie rozwiązana. Krok ten będzie najzupełniej zgodny ze zobowiązaniami traktatu pokojowego, podpisanego przez Rumunię w Paryżu. Minister spraw zagranicznych Tatarescu wyraził zadowolenie z wyników rozmów w Bułgarii i oświadczył: „Rozproszyliśmy wszelkie nieporozumienia, które zatruwały w przeszłości stosunki między dwoma krajami".

Premier Albanii
u Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 18.7. (PAP). W dniu 16 bm. przewodniczący rady ministrów ZSRR Stalin przyjął premiera Albanii gen. Enver Hodża oraz ministra spraw wewnętrznych Albanii p. Kochi Dżodże.

Pół miliarda dolarów
dla Niemiec
Uchwała Komisji Izby Reprezentantów

WASZYNGTON, 18.7 (Obsł. wł.). Komisja Kredytowa Izby Reprezentantów przyjęła dziś projekt ustawy o otwarciu kredytu na sumę 1.225 milionów dolarów dla krajów zniszczonych przez wojnę. Z sumy tej 400 milionów przeznaczone zostało dla Grecji i Turcji, 350 milionów dla pozostałych krajów, w tym ewent. i dla Chin oraz około 500 milionów dla terenów obecnie okupowanych.

Senatorzy amerykańscy
w obronie terrorystów żydowskich

NOWY JORK, 18.7. (PAP). 8 senatorów partii republikańskiej i demokratycznej złożyło w senacie rezolucję, w której protestują przeciwko skazaniu na śmierć trzech terrorystów żydowskich, oskarżonych o udział w napadzie na więzienie w Acre. Senatorowie domagają się, by minister Marshall interweniował w tej sprawie u rządu brytyjskiego.

Adiutant Hitlera
aresztowany

FRANKFURT, 18.7 (Obsł. wł.) — Dziś aresztowany został Fritz Wiedemann, były adiutant Hitlera. Wiedemann przebywał w swej posiadłości w pobliżu Eggenfelden w Bawarii.

Rząd grecki nie może opanować sytuacji
nawet z pomocą Stanów Zjednoczonych
Natężenie walk wzrasta z każdym dniem

NOWY JORK, 18.7. (PAP). — Dziennik „New York Post" zamieszcza sprawozdanie swego ateńskiego korespondenta, który stwierdza, że masowe aresztowania przeprowadzane obecnie przez rząd, przysparzają mu coraz więcej nowych wrogów. Wśród wszystkich partii istnieje przekonanie, że Stany Zjednoczone aprobują posunięcia rządu greckiego. Odkąd obce mocarstwa udzielają poparcia partiom prawicowym, przechodzenie członków tych partii do obozu demokratycznego stało się zjawiskiem codziennym. Dzisiejsza katastrofalna sytuacja — stwierdza „New York Post" — nie jest wymysłem greckich kół lewicowych.

Sprawozdawca czasopisma „Nation" stwierdza, że obecny rząd grecki jest całkowicie skorumpowany i nie potrafi opanować sytuacji nawet z pomocą Stanów Zjednoczonych. Korespondent dziennika „New York Times" Scranton pisze, że w Grecji każdy obywatel musi zadeklarować przynależność do skrajnej prawicy, inaczej grozi mu oskarżenie o zdradę stanu i osadzenie w więzieniu bez wyroku. Scranton protestuje przeciwko udzielaniu przez Stany Zjednoczone pożyczki na popieranie terroru w Grecji.

„New York Daily Worker" nawołuje do masowych protestów przeciwko terrorowi w Grecji i przeciwko dostarczaniu przez Stany Zjednoczone broni rządowi greckiemu.

ATENY, 18.7. (SAP) — Jeden z dyplomatów kraju sojuszniczego w Atenach oświadczył, że proklamowanie rządu wolnej Grecji na północnych obszarach Grecji, na których toczą się w tej chwili zacięte boje jest kwestią najbliższych dni.

Z ateńskich kół wojskowych donoszą o gwałtownych walkach z silnymi oddziałami powstańczymi, skoncentrowanymi na zboczach góry Camila o 25 do 30 km na północ od Janiny, stolicy prowincji Epir.

Według wiadomości wywiadu greckiego w rejonie Kastoria — Florina — Edessa prowadzona jest silna akcja rekrutacyjna. W tym rejonie oczekiwane są gwałtowne działania.

NOWY JORK, 18.7. (SAP). — Polska poparła Związek Radziecki w sprawie Grecji na nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Po rozpoczęciu dyskusji delegat Związku Radzieckiego stwierdził, że rząd grecki ponosi odpowiedzialność za wytworzenie niebezpiecznej sytuacji na Bałkanach.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, dr Oskar Lange, przedstawiciel Polski oświadczył, że w konkluzji popiera stanowisko Związku Radzieckiego, oraz że winę za niepokój na Bałkanach ponosi rząd grecki, a nie Albania, Bułgaria lub Jugosławia.

NOWY JORK, 18.7. (PAP). — Delegat Polski, dr Oskar Lange złożył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa oświadczenie, w którym wypowiedział się przeciwko utworzeniu stałej komisji ONZ na północnej granicy Grecji. Dr Lange podkreślił, że ustanowienie takiej komisji oznaczało by oddanie państw bałkańskich pod pewnego rodzaju kuratelę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Następnie delegat Polski wezwał raz jeszcze do wycofania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Grecji. Dr Lange podkreślił, że sprawozdanie komisji ONZ, która badała sytuację na północnej granicy Grecji stwierdza, że Albania, Jugosławia i Bułgaria udzielają rzekomo pomocy powstańcom w Grecji, było stronnicze i zostało podyktowane tendencyjnymi przesłankami politycznymi.

ATENY, 18.7. (SAP). — Wicepremier i minister spraw zagranicznych Grecji Tsaldaris znajduje się obecnie w Waszyngtonie, a minister spraw wewnętrznych Papandreu — w Paryżu. Premier Maximos zażądał od obydwóch natychmiastowego powrotu do Aten z uwagi na ciężką i niebezpieczną sytuację, ale według źródeł dobrze poinformowanych, ministrowie odpowiedzieli odmownie na wezwanie swego szefa, twierdząc, że ich pobyt zagranicą jest niewspółmiernie bardziej pożyteczny dla sprawy greckiej, niż ich obecność w Atenach.

PARYŻ, 18.7. — Komunikat partii socjalistycznej opublikowany w środę podaje, że Komitet Wykonawczy partii socjalistycznej (SFIO) prosi rząd republiki francuskiej i jej reprezentantów w ONZ, by działali w kierunku zabezpieczenia przez akt międzynarodowy niepodległości i całości Grecji.

NOWY JORK, 18.7 (Obsł. wł.). Delegat radziecki Gromyko oświadczył dziś na Radzie Bezpieczeństwa, że ZSRR sprzeciwia się, by Rada Bezpieczeństwa utworzyła na Bałkanach stałą Komisję. Delegat radziecki stwierdził, że rezolucja amerykańska proponująca utworzenie takiej Komisji jest nie do przyjęcia, nie odpowiada bowiem rzeczywistej sytuacji na granicy Grecji i sprzeczna jest z Kartą Narodów Zjednoczonych. Zdaniem delegata radzieckiego Komisja zaproponowana przez Stany Zjednoczone nie będzie miała na celu ułatwienia pokojowego rozwiązania konfliktu, a służyć będzie za parawan, za którym pewne mocarstwa będą mogły nadal prowadzić działalność wichrzycielską.

ATENY, 18.7. (Obsł. wł.). — Przywódca partyzantów greckich, generał Marcos Viviades dokonał dziś otwarcia radiostacji greckiej armii demokratycznej. W krótkim przemówieniu generał Marcos oświadczył, że interesy Grecji wymagają, aby na terenach wyzwolonych przez partyzantów utworzony został tymczasowy rząd demokratyczny, który powinien pozostać przy władzy do chwili zwołania Zgromadzenia Narodowego. Następnie nowootwarta radiostacja nadała apel do greckich przywódców politycznych, by zgodzili się na powszechną amnestię, utworzenie nowego rządu z udziałem przedstawicieli lewicy i przeprowadzenie nowych wyborów.

BELGRAD, 18.7 (Obsł. wł.). — Biuro informacyjne przy jugosłowiańskiej radzie ministrów zdemontowało wiadomości, opublikowane przez prasę zagraniczną, według których w Jugosławii miała tworzyć się brygada międzynarodowa dla interwencji w Grecji. Biuro informacyjne dodaje, że „podobne wiadomości mają na celu usprawiedliwienie coraz bardziej wzrastającej interwencji zagranicznej w Grecji i oszukanie opinii całego świata".

Wyjaśnienie Min. Ziem Odzyskanych
w sprawie żywego inwentarza poniemieckiego

Osadnicy rolni, którzy nie otrzymali jeszcze aktów nadania a posiadają w użytkowaniu żywy inwentarz poniemiecki w ilości ponad 2 krowy i ponad jedną siłę pociągową, winni, w myśl ostatniego rozporządzenia, nadwyżki oddać do dyspozycji powiatowej władzy ziemskiej.

W związku z tym, Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia, że rozporządzenie to dotyczy również i tych, którzy mają akt nadania, nie zawierający jednak nadania posiadanego poniemieckiego inwentarza żywego.

Tak samo podlega oddaniu w trybie powyższym żywy inwentarz poniemiecki (konie i bydło rogate), posiadany przez osadników nierolnych oraz przez wszystkie zakłady i instytucje, z wyjątkiem tych, którym Państwowy Fundusz Ziemi przekazał ten inwentarz w użytkowanie. Inny żywy inwentarz poniemiecki, jak: trzoda chlewna, owce, kozy i drób nie podpada pod przepisy tego zarządzenia.

Inwentarz uważany jest za własność osadnika jedynie w wypadku, kiedy może się on wykazać należytym tytułem własności. W przeciwnym razie inwentarz uważa się za poniemiecki. W każdym wypadku uważa się za własność osadniczą przychówek inwentarza żywego z okresu prowadzenia gospodarstwa przez danego osadnika.

Każdemu, kto obowiązany jest do oddania nadwyżki inwentarza do dyspozycji władzy ziemskiej, przysługuje prawo pierwokupu tych zwierząt po cenach wolnorynkowych. Za przejęty przez osadnika w swoim czasie a brakujący obecnie żywy inwentarz poniemiecki, osadnik musi uiścić należność na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi według przeciętnej ceny wolnorynkowej.

Topnieją zapasy dolarowe W. Brytanii
Gazety angielskie przepowiadają rychły kryzys

LONDYN, 18.7. (PAP). Wychodzący w Londynie „Financial Times", omawiając trudności gospodarcze Wielkiej Brytanii, przepowiada, iż na początku roku przyszłego Anglia może się znaleźć w obliczu poważnego kryzysu dolarowego i węglowego. Tempo, w jakim topnieje pożyczka amerykańska, budzi obawy wśród labourzystowskich posłów, iż rząd na długo przed ostatecznym wyczerpaniem zasobów dolarowych, zmuszony będzie do wydania niepopularnych, surowych zarządzeń oszczędnościowych.

Domagają się oni, by rząd zapobiegł przejściu dolarów brytyjskich w ręce zamorskich posiadaczy rachunków szterlingowych. Podkreślając, iż sprawa realizacji planu Marshalla jest jeszcze kwestią dalekiej przyszłości i może napotkać na poważny sprzeciw kongresu, koła te twierdzą, iż do chwili wyjaśnienia sytuacji, zapasy dolarowe Wielkiej Brytanii będą zupełnie wyczerpane.

LONDYN, 18.7. (PAP). Na konferencji związku zawodowego robotników transportowych, gdzie min. Bevin wygłosił przemówienie, liczni delegaci wyrazili zaniepokojenie z powodu brytyjskiej polityki zagranicznej. Zaznaczyli oni, że polityka Bevina zmierza do pełnego uzależnienia Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych i do podporządkowania gospodarczego oraz politycznego Wielkiej Brytanii interesom Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 18.7. (PAP). — Obserwator finansowy dziennika z „Wallstreet Journal" Reid pisze, że pożyczka amerykańska przyznana Wielkiej Brytanii w zeszłym roku nie tylko nie przyczyniła się do przezwyciężenia trudności gospodarczych w tym kraju, ale nawet pogorszyła sytuację.

Reid pisze: „Amerykańscy i brytyjscy rzeczoznawcy finansowi nie otrzymają dzisiaj gratulacji z okazji pierwszej rocznicy zawarcia umowy w sprawie pożyczki w wysokości 3.750 milionów dolarów. Wielkie nadzieje po obu stronach Atlantyku po podpisaniu umowy o pożyczce nie ziściły się. Dolary zostały prawie całkowicie wyczerpane, lecz nie przyczyniły się do odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki brytyjskiej.

Imieniny
Prezydenta RP

Wobec licznych zapytań odnośnie imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Kancelaria Cywilna podaje do wiadomości, że w dniu imienin ob. Prezydenta, to jest dnia 22 lipca, instytucje oraz osoby pragnące złożyć życzenia, mogą wpisywać się do księgi życzeń, która będzie w tym dniu wyłożona w Belwederze od godz. 8-ej do godz. 12-ej.

Polska delegacja handlowa
udaje się do Bułgarii

W sobotę, dnia 19 bm. odlatuje specjalnym samolotem do Sofii polska delegacja handlowa, której przewodniczy tow. wicemin. Szyr, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej.

W skład delegacji wchodzą liczni przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Komunikacji, Monopolu Tytoniowego itd z wicedyrektorem departamentu importu Nowickim na czele. Najprawdopodobniej w Sofii zostanie podpisana nowa umowa handlowa między Polską a Bułgarią.

W hucie „Pokój"
pracują

W hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu odbyła się uroczystość uruchomienia i poświęcenia po gruntownej odbudowie wielkiego pieca, który włączony został do produkcji

Rośnie
obrót czekowy P. K. O.

Obrót czekowy P. K. O. w I półroczu 1947 r. wykazał dalszy poważny wzrost. Suma obrotów czekowych w tym okresie wyniosła ponad 450 miliardów złotych, podczas gdy za cały rok ubiegły ogólne obroty osiągnęły sumę tylko 420 miliardów złotych.

Udział obrotu bezgotówkowego w ogólnym obrocie stanowi 380 miliardów złotych, czyli 84 proc.

Ilość załatwionych zleceń klientów w pierwszej połowie br. osiągnęła liczbę 9.500.000 pozycyj. Taką mniej więcej ilość zleceń załatwiono w ciągu roku 1946.

Ilość kont czekowych na koniec czerwca br. wyniosła 17.000 wobec 11.000 w grudniu 1946 r.

Punkt ciężkości
problemu Franco
leży w Ameryce

NOWY JORK, 18.7. (Obsł. wł.). — Idalecio Prieto, przywódca socjalistów hiszpańskich, oświadczył przedstawicielowi agencji France Presse, że punkt ciężkości rozwiązania problemu hiszpańskiego znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Prieto, który udaje się do Paryża na kongres socjalistów hiszpańskich, dodał, że wstrzymanie dostaw nafty i bawełny do Hiszpanii oznaczałoby początek klęski generała Franco.

Pomoc dla Europy odłożona
ale 300 mil. dolarów dla Zagłębia Ruhry — sprawą paląca
O wynikach konferencji paryskiej

MOSKWA, 18.7. (PAP). Agencja TASS omawia w obszernym komentarzu wyniki konferencji paryskiej i stwierdza, że wszystkie prawie pełnomocnictwa skoncentrowały się w małym komitecie wykonawczym, który określa się jako „brytyjsko - francuską dyrekcję" w zachodniej Europie. Wydaje się prawdopodobne, że komitet wykonawczy odsunie na plan dalszy wszelkie inne komisje, w których reprezentowani są uczestnicy konferencji paryskiej.

Organizacja powołana do życia w Paryżu, wkracza w stadium zbierania danych statystycznych, dotyczących życia gospodarczego Europy zachodniej. Praca ta będzie prowadzona pod osłoną tajności.

Los małych państw będzie rozstrzygany za zamkniętymi drzwiami komitetu wykonawczego.

Komentator agencji TASS stwierdza następnie, że w przyszłym planie odbudowy gospodarczej Europy, decydującą rolę mają odegrać Niemcy zachodnie. „Daily Herald" podkreśla w związku z tym, że rokowania brytyjsko - amerykańskie w sprawie Zagłębia Ruhry są ściśle związane z wynikami konferencji paryskiej. Można stąd wnosić, że St. Zjednoczone i W. Brytania pragną rozwiązać zagadnienie niemieckie w sposób, odpowiadający jedynie ich interesom.

Należy przy tym zaznaczyć, że podczas gdy **sprawę pomocy dla Europy odłożono w Waszyngtonie na później, — uważa się za zagadnienie niecierpiące zwłoki, sprawę inwestowania 300 milionów dolarów w przemysł węglowy Zagłębia Ruhry.**

W związku z tym syn Winstona Churchilla, Randolph Churchill podkreślił niedawno na łamach „Daily Mail", że jakikolwiek plan odbudowy Europy, który nie włączy Niemiec do gospodarki europejskiej, nie będzie wart papieru, na jakim plan taki opracowano. Randolph Churchill nie zwraca oczywiście uwagi na niebezpieczeństwo odrodzenia się imperialistycznych Niemiec i bez zastrzeżeń nawołuje do utworzenia bloku zachodniego.

Kończąc swe uwagi, korespondent TASS podaje, że we francuskich kołach demokratycznych wzrasta świadomość niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie obecna polityka zagraniczna rządu francuskiego. Rząd francuski bierze bowiem udział w organizowaniu bloku zachodniego i popiera plany zmierzające do odrodzenia niemieckiej siły militarnej, narażając w ten sposób na szwank żywotne interesy Francji.

Zwłoki gen. Żeligowskiego
wróciły do kraju

Dnia 17 bm. przywiezione zostały do kraju samolotem z Londynu zwłoki gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Po wylądowaniu samolotu, dowódca eskorty honorowej gen. Florianowicz, złożył meldunek gen. Jaroszewiczowi. Trumnę okrytą sztandarem narodowym przenieśli oficerowie I-szej dywizji WP im. Tadeusza Kościuszki przy dźwiękach marsza żałobnego do otwartego samochodu. Trumnę pokryto wieńcami od Prezydenta i Rządu RP Wojska Polskiego, rodziny i organizacji.

Na lotnisko wojskowe na Okęciu przybyli wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, szef lotnictwa wojskowego gen. Romejko, generałowie: Berling, Komar, Paliszczuk oraz attachés wojskowi państw obcych.

Na lotnisku ustawiła się kompania honorowa WP z orkiestrą, delegacje oficerskie poszczególnych jednostek WP oraz delegacje Tow. Przyjaciół Żołnierza, Komitetu Słowiańskiego i Z.W.M.

Orszak żałobny przejechał przez miasto na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie trumnę złożono w miejscowym kościele.

Rekordowe zyski koncernów
stalowych i węglowych
Kulisy polityki cen w USA

NOWY JORK, 18.7 (Obsł. wł.). Za wezwaniem Trumana o stabilizacji cen stali i węgla kryją się sensacyjne dane o zyskach przemysłu węglowego i stalowego. Jeżeli rząd nie uzna, iż sprawa jest „zbyt gorąca", dane te mogą znaleźć się w oczekiwanym sprawozdaniu komisji ekonomicznej doradców prezydenta.

Dane te — dotychczas nie opublikowane przez rząd — przedstawiają się następująco: zyski przemysłu stalowego i węglowego na rok bieżący zapowiadają się dwa razy większe, niż kiedykolwiek przdtem. W pierwszym kwartale 6 największych koncernów przemysłu węglowego wykazało czysty dochód (po zapłaceniu podatków) w sumie cztery i pół miliona dol., co oznacza, że rok zamknie się zyskiem 18 milionów dolarów. Biorąc za podstawę ostatnie 5 lat, przewyższa to rekordowy rok 1944 prawie dwukrotnie. W ciągu tych 5 lat dochody wymienionych 6 koncernów węglowych wyglądały następująco: 1942 rok — 7,5 mil. dol., 1943 — 7.900.000 dol., 1944 — 10 mil. dol., 1945 — 8.900.000 dol., 1946 — 9.800.000 dol.

Dane statystyczne Federal Reserve wykazują, że czysty dochód przemysłu stalowego za pierwszy kwartał bież. roku wyniósł 124 mil. dol., co — wobec pewności utrzymania transakcji stalowych na obecnym poziomie — da globalny zysk za rok 1947 w sumie 496 mil. dol. W porównaniu z rokiem ubiegłym, którego dochód zamknął się sumą 282 mil. dol, wynosi to zwiększenie się zysku o około 80 proc. Trzy największe koncerny stalowe: „United States Steel", „Betlehem Steel" oraz „Republic Steel", których produkcja wynosi przeszło 50 proc. ogólno - amerykańskiej — zwiększyły swój dochód prawie dwukrotnie w stosunku do rekordowego roku 1941

Przyjęcia na wstępny i pierwszy rok studiów
Konferencja w Ministerstwie Oświaty

W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli partyj politycznych, KCZZ i organizacyj społecznych, poświęcona sprawie przyjęć na pierwszy rok studiów do wyższych zakładów nauczania.

Na konferencji poinformowano obecnych, że Ministerstwo Oświaty przy współudziale świata pracy reguluje drogą specjalnego zarządzenia sprawę przyjęć na pierwszy rok studiów.

Przy dziekanatach w miastach uniwersyteckich powołane będą specjalne komisje, w skład których wejdą między innymi działacze związkowi, wydelegowani przez Okr. Zw. Zawod. Zadaniem tych komisyj będzie dbałość o zapewnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej dostępu do nauki na wyższych uczelniach. Pierwszy dobór kandydatów dokonywać się będzie w fabrykach i zakładach pracy. Selekcji dokonywać będą rady zakładowe, znające najlepiej młodzież pracującą zarówno pod względem uzdolnienia, jak i wyrobienia społecznego.

Komisje dążyć będą by młodzież robotnicza i chłopska stanowiła 60 proc. ogólnej liczby młodzieży studiującej.

Komisje będą przyjmowały zgłoszenia w drugiej połowie sierpnia.

120 rannych na statku imigrantów
6 okrętów wojennych w akcji u brzegów Palestyny

JEROZOLIMA, 18.7 (Obsł. wł.). „Exodus — 1947" okręt z 4.500 imigrantami żydowskimi zaatakowany został przez 6 okrętów wojennych floty angielskiej (1 krążownik i 5 torpedowców). Podczas ataku 1 osoba została zabita, 6 znajduje się w stanie beznadziejnym, a 120 osób zostało ciężko rannych. Komunikat nadany z pokładu tego statku donosi, że okręty angielskie zaatakowały „Exodus — 1947" z karabinów maszynowych rzucając jednocześnie bomby łzawiące. Oddział marynarzy angielskich, jaki dostał się na pokład statku, został wzięty do niewoli. Statek musiał się jednak poddać, ponieważ grozi mu zatonięcie. Komunikat zwraca się również do członków Komisji ONZ, by przybyli do Haify i obejrzeli wyniki ataku angielskiego. Na statku znajdują się jeszcze jako jeńcy marynarze angielscy. Wokół „Exodusa" płynie 7 wojennych okrętów angielskich. Latające nisko samoloty też czuwają nad konwojem.

Z powodu śmierci naszego pracownika

ś. † p.

STANISŁAWA GALIKA

Kierownika Działu Korektorskiego, zmarłego dn. 12.7.47 r.
składa Żonie i Synowi wyrazy serdecznego współczucia

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„KSIĄŻKA"

1737

Zaostrzenie sytuacji
w Indonezji

LONDYN, 18.7. (PAP). Sytuacja polityczna w Indonezji — jak donosi agencja Reutera — uległa w środę wieczorem ponownemu zaostrzeniu wskutek odrzucenia propozycji holenderskiej w sprawie utworzenia wspólnej policji. Sprawa powołania do życia tymczasowego rządu znowu zawisła w powietrzu.

Wyniki rozmowy, jaką przeprowadził w czwartek rano gubernator generalny Holenderskich Indii Wschodnich Van Mook z wiceministrem spraw zagranicznych Republiki Indonezyjskiej Tamzilem nie są jeszcze znane. Nie wiadomo, czy zapobiegną one jawnemu rozłamowi między Holandią a Indonezją.

W kołach obserwatorów politycznych na ogół sytuację ocenia się bardzo poważnie i dopuszcza możliwość wybuchu nowej wojny.

Tajna organizacja
faszystowska w Finlandii

MOSKWA, 18.7. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, władze fińskie wykryły niedawno tajną organizację młodzieżową „Tsabelle" wzorowaną na Hitlerjugend.

Organizacja ta posiadała swe oddziały w kilku miastach oraz dość znaczne składy broni i amunicji. Przywódcy organizacji zostali aresztowani i wkrótce staną przed sądem.

Hiszpania ostrzega

Walka z faszyzmem trwa nadal

W dniu 18 lipca naród Hiszpanii obchodzi swe Święto Narodowe. To święto — to rocznica wielkiego ludowego powstania przeciwko faszystowskiej rebelii Franco, przeciwko zamachowi na wolność Hiszpanii, podjętemu przez agentów Hitlera i Mussoliniego. 18 lipca 1936 lud hiszpański przekreślił rachuby tych, którym zdawało się, że wystarczy rozkaz kilku generałów, aby skierować dzieje Hiszpanii na nowe tory.

Od 1936 r. dzieli nas jedenaście lat. Nie jest to więc żadna „okrągła rocznica", taka, jaka zwykle służy za podstawę do bardziej uroczystego przypomnienia przeszłych dni. Dlaczego więc wysuwamy tę rocznicę na czoło, dlaczego mówimy o niej obszernie, zamiast załatwić ją małą notatką, jak to się mówi po dziennikarsku — „na boczku"? Dlaczego sprawa walki o wolność Hiszpanii jest dla nas dziś równie aktualna, jak była lat jedenaście i lat dziesięć temu, kiedy pod sztandary Republiki Hiszpańskiej spieszyli ochotnicy — żołnierze wolności z całej Europy, a w ich liczbie i tysiące Polaków?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta i jasna.

Sprawa walki o wolność Hiszpanii jest dlatego dziś jeszcze tak bliska nam i tak dla nas aktualna, bo zbrodnie popełnione na ludzie Hiszpanii przez najemników Hitlera i Mussoliniego dotąd nie zostały przekreślone, bo rezultat przewagi hitlerowskich samolotów i włosko - faszystowskich czołgów — faszystowska dyktatura Franco trwa nadal w Hiszpanii, bo nadal krwawi naród hiszpański w nierównej walce z przemocą tej faszystowskiej dyktatury.

Dzieje się tak, mimo że pierwotni protektorzy Franco dawno zostali pobici i zdruzgotani, mimo że faszyzm w ogóle, a faszyzm hiszpański w szczególności został stanowczo potępiony przez narody świata. Dzieje się tak dlatego, że siły, które opiekowały się faszyzmem hitlerowskim i faszyzmem Mussoliniego, siły, które pomogły do zwycięstwa Franco w Hiszpanii, nie zrezygnowały ze swych dążeń, bo te siły nadal sprawują opiekę nad faszyzmem hiszpańskim.

Faszyzm włoski i hitleryzm niemiecki nie zrodziły się z obłąkańczych rojeń Adolfa Hitlera ani z manii wielkości Benito Mussoliniego. Wyrosły one z interesów niemieckiego i włoskiego wielkiego kapitału, zagrożonych przez ruch robotniczy. Wyrosły z walki o utrzymanie kapitalizmu we Włoszech w burzliwych latach po pierwszej wojnie światowej, z walki o utrzymanie kapitalizmu w Niemczech w latach wielkiego kryzysu, który wstrząsnął całym światem kapitalistycznym po 1930 r. **Zanim Hitler i Mussolini sięgnęli po panowanie nad światem, zanim stali się wyrazicielami dążeń niemieckiego czy włoskiego wielkiego kapitału do pokonania ich starszych anglosaskich konkurentów — byli narzędziem, ostrym i sprawnym narzędziem tegoż wielkiego kapitału przeciwko świadomym robotnikom w Niemczech i Włoszech.** Wyspy Liparyjskie zaludniły się zesłanymi antyfaszystami jeszcze w pierwszym dziesiątku lat po poprzedniej wojnie, obozy koncentracyjne niemieckie zaczęły funkcjonować w r. 1933 — na lat sześć przed niemiecką agresją na Polskę.

W tej walce z ruchem robotniczym Hitler i Mussolini byli narzędziem **NIE TYLKO** niemieckiego czy włoskiego wielkiego kapitału. Wiadomo że setki milionów marek wpłacił do kas partii hitlerowskiej Sir Deterding, kierownik angielskiego trustu naftowego Royal Dutch Shell. Wiadomo że amerykańskie pożyczki pozwoliły Mussoliniemu **opanować trudności początkowe** ustroju faszystowskiego. Wiadomo że polityka wpływowych kół wielkokapitalistycznych Zachodu — Chamberlaina i osławionej „Kliki z Cliveden" w Anglii, Vandenberga i Tafta w Ameryce — **sprzyjała hitlerowskim podbojom w Europie,** popierała Hitlera, uważając go za niesfornego być może, ale niezbędnego i cennego sojusznika w walce z klasą robotniczą.

W Hiszpanii zwyciężył Franco — to znaczy, zwyciężyli wtedy Hitler i Mussolini — właśnie dzięki poparciu tych ugrupowań wielkokapitalistycznych na Zachodzie. To one narzuciły swym państwom politykę tzw. „nieinterwencji", sprowadzającą się do odmówienia legalnemu rządowi Republiki prawa do zakupów broni w państwach demokratycznych, podczas gdy gen. Franco otrzymywał tę broń w nieograniczonej ilości z Niemiec i Włoch. To te koła inspirowały spiski w szeregach obrońców Republiki, obiecywały poparcie tym czy innym politykom republikańskim — pod warunkiem, że zerwą z komunistami, z ruchem robotniczym, z czerwonym sercem Republiki. To te koła udzielały Franco poparcia moralnego a nawet — pomocy materialnej, zwłaszcza w formie kredytów.

Lud hiszpański został pobity w toku dwuletniej wojny domowej nie przez siły hiszpańskiej reakcji. Uległ przewadze wojsk interwencyjnych Niemiec i Włoch, POPARTYCH CZYNNIE PRZEZ MIĘDZYNARODOWĄ REAKCJĘ.

O tym trzeba pamiętać, kiedy mówi się o przyczynach utrzymywania się Franco przy władzy w Hiszpanii.

Hitler odszedł, ale jego protektorzy zostali. Zostały światowe trusty naftowe, została międzynarodowa finansjera, zostali ci wszyscy, dla których faszyzm — to przede wszystkim poskromienie klasy robotniczej i wzmożone zyski własne. Angielskie i amerykańskie spółki akcyjne działające w Hiszpanii płacą znakomite dywidendy. Cóż wobec tego znaczy, że lud hiszpański pozbawiony został prawa decydowania o losach własnej ojczyzny?

Nic dziwnego, że wielki kapitał krajów zachodnich uporczywie broni gen. Franco, uporczywie przeciwstawia się wszelkim pociągnięciom międzynarodowym, które mogłyby rzeczywiście przyczynić się do obalenia jego dyktatury. Finansjera anglosaska nie miałaby nic przeciwko zastąpieniu Franco kimś innym, mniej skompromitowanym jawną współpracą z Hitlerem. Stąd ciągłe próby ulokowania na tronie hiszpańskim przedstawiciela dynastii burbońskiej. Ale Franco, któremu nie uśmiecha się bynajmniej rezygnacja z roli hiszpańskiego „Führera" szantażuje swych przyjaciół anglosaskich groźbą: „Po mnie przyjdzie potop". Oczywista — mowa o **czerwonym,** robotniczym, komunistycznym potopie. Wiadomo, że wpływy komunistów w Hiszpanii są bardzo wielkie. Wiadomo, że klasa robotnicza Hiszpanii w każdym ustroju, który pozwoli jej bodaj trochę wyprostować plecy, da o sobie znać bardzo donośnie. To nie uśmiecha się panom z giełdy nowojorskiej czy londyńskiej. Dywidendy mogłyby się zmniejszyć, gdyby robotnik hiszpański jadł nieco lepiej. A więc — lepiej już tolerować Franco.

Tym bardziej, że w nowej koniunkturze, kiedy giełdy nowojorska i londyńska na gwałt szukają najemników wśród reakcjonistów Europy — Franco jest wymarzonym kandydatem. Ten pupil Hitlera i Mussoliniego nie ma nic przeciwko temu, by sprzedać się obecnie z kolei anglosaskim wielkim koncernom. Franco nie chodzi o narodowość protektora. **Chodzi mu o kasę i o pomoc przeciwko własnej klasie robotniczej, przeciwko własnemu, hiszpańskiemu narodowi.**

Trzeba powiedzieć — niestety udzielają mu tej pomocy nie tylko wielcy kapitaliści anglosascy. W armii Republiki Hiszpańskiej był batalion imienia Attlee. Obecnie tenże Attlee jako szef rządu Wielkiej Brytanii nie dopuszcza do jakiegokolwiek efektywnego wystąpienia przeciwko Franco. Nie dopuszcza — mimo, że na wysoki urząd premiera wyniosły go przecież masy robotnicze angielskie, szczerze i głęboko nienawidzące gen. Franco. Powtarza się tragedia lat 1937 — 1938, kiedy to wojskom Republiki zdradziecki cios w plecy zadała „nieinterwencja", głoszona przez ówczesnego premiera Francji, prawicowego socjaldemokratę Bluma.

Bez pomocy Bevina i zbliżonych doń grup prawicowo-socjaldemokratycznych, posiadających poważny wpływ na rządy szeregu krajów zachodnich, Franco dawno by już upadł. Chroni go nie tylko giełda nowojorska i londyńska, chronią go także zaślepieni nienawiścią do komunizmu, niektórzy przywódcy prawicowi socjaldemokratyczni.

Czy Franco uniknie ostatecznie niesławnego końca?

Wieści, które ostatnio nadchodzą z Hiszpanii mówią o wzmożonej walce mas ludowych, o **wielkim, bohaterskim strajku pierwszomajowym robotników BILBAO, o ruchach strajkowych w KATALONII, o męstwie antyfaszystowskich partyzantów hiszpańskich.** Lud hiszpański nie złożył broni i nie złoży jej do chwili swego ostatecznego zwycięstwa.

W latach walki zbrojnej o wolność Hiszpanii, pod sztandarami Republiki walczyły tysiące Polaków. Walczyli tacy ludzie jak nieodżałowany gen. Świerczewski — Walter, walczyły setki dzisiejszych budowniczych Polski Ludowej, walczyli górnicy polscy z Północy Francji i chłopi polscy z Lubelszczyzny czy z Rzeszowszczyzny. Walki naszych „Dąbrowszczaków" stanowią nierozłączną część dziejów demokracji polskiej ostatnich lat przedwojennych. **Byliśmy z Hiszpanią Ludową w owe lata krwi i chwały, jesteśmy z nią i dziś w jej ciężkiej, ofiarnej i uporczywej walce.**

Jesteśmy z Hiszpanią Ludową — bo jesteśmy z demokracją światową. Bo wiemy, że nie jest bezpieczna nasza własna wolność i niepodległość. dopóki gdziekolwiek w Europie rządzi mianowaniec Hitlera. Bo wiemy, **że każde ognisko faszyzmu w Europie jest NIEBEZPIECZEŃSTWEM DLA POKOJU ŚWIATOWEGO,** niebezpieczeństwem dla nas samych.

Roman Werfel

Plan Marshalla — Trumana

zmierza do hegemonii Niemiec

Pisze
HARRY POLLITT
Sekretarz Generalny
Komun. Partii Anglii

Sytuacja gospodarcza Anglii przedstawia się w tej chwili bardzo poważnie. Świadczy o tym szereg faktów, których przyczyn łatwo można się doszukać w związku z całokształtem sytuacji politycznej i gospodarczej świata.

W przemyśle węglowym i stalowym Wielkiej Brytanii odczuwa się stały brak sił roboczych. Jednocześnie wielu doświadczonych górników nie chce powrócić do kopalń.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w rolnictwie. Cyfry niedawno opublikowane są przerażające.

Liczono na pożyczkę zaciągniętą w Ameryce w wysokości 937 milionów funtów szterlingów. **Miała ona starczyć na pięć lat, tymczasem w przeciągu jednego roku wydatkowano sumę ponad 550 milionów funtów i pozostałe 387 milionów starczą co najwyżej do początku 1948 r.**

Deficyt handlowy wyniósł 700 milionów funtów, mimo, że najbardziej pesymistyczne obliczenia przewidywały i tak wieką cyfrę 400 milionów.

Ponadto w chwili gdy przeżywamy tak ciężki kryzys i osłabienie tempa produkcji — spekulanci amerykańscy wciągają Anglię w wir swoich machinacji, co może spowodować daleko idące i niebezpieczne konsekwencje dla stopy życiowej całej klasy robotniczej.

Nieustanny wzrost kosztów utrzymania, dysproporcja między płacami a cenami, bliska perspektywa zmniejszenia racji żywnościowych, podwyżka taryfy transportowej i wciąż wzrastające zyski kapitalistów — wszystko to stwarza sytuację, w której klasa robotnicza nie ma możności skutecznie przeciwdziałać rosnącemu kryzysowi.

Stopa życiowa klasy robotniczej Anglii jest poważnie zagrożona. Bezpośrednią odpowiedzialność za to ponosi kapitał amerykański.

Nagłe przerwanie w1945 r. dostaw należnych na mocy ustawy o pożyczce i dzierżawie, wygórowane żądania towarzyszące udzieleniu pożyczki amerykańskiej, zwyżka cen w Ameryce zmierzająca do zmniejszenia siły nabywczej pożyczki i uczynienia z Anglii państwa bardziej zależnego od Ameryki; przedwczesna likwidacja działalności UNRRA — oto fakty obrazujące nacisk jaki wielki kapitał amerykański wywiera na Anglię i na Europę.

Dlaczego plan Marshalla ogłoszony został w tym właśnie okresie czasu? Myślę, że powodów tego należy szukać w następujących zjawiskach:

1) Postęp osiągnięty przez wykonanie planów gospodarczych w Związku Radzieckim i w nowych demokracjach europejskich.

2) Perspektywa dobrych zbiorów i wzmożenia się handlu między tymi krajami — Anglią i Francją wtedy gdy w **Anglii i Francji wyczerpią się pożyczki** amerykańskie — perspektywa, która idzie w parze z nadchodzącym kryzysem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych.

3) Wzrastające poparcie dla Wallace'a i powszechny ruch opozycyjny przeciwko całej polityce zagranicznej Ameryki ruch, który będzie miał decydujące znaczenie dla wyników wyborów prezydenta, które odbędą się w listopadzie 1948 r.

4) Wysiłki kapitalistów amerykańskich, zmierzające do zapobieżenia katastrofie grożącej jeszcze przed wyborami

5) Opozycja robotnicza przeciwko nowej ustawie antystrajkowej, która posiada wpływ na życie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych.

6) Niepowodzenie polityki Trumana, zmierzającej do zastraszenia państw europejskich.

7) Chęć stworzenia nowego planu Dawesa dla wszystkich postępowych i demokratycznych państw Europy, w której Niemcy stawiane są na pierwszym miejscu jako państwo, mające przeszkodzić prądom demokratycznym rozwijającym się obecnie w Europie.

8) Świadomość, że Anglii grozi nieuchronnie kryzys gospodarczy, który zwiększy się znacznie w najbliższych miesiącach i posiadać będzie zgubne konsekwencje, zarówno dla Stanów Zjednoczonych, jak i dla Anglii.

Czy polityka Marshalla sprzeczna jest z polityką Trumana z marca br.?

Nie. Jest ona kontynuacją polityki Trumana choć w nowej formie i w nowej sytuacji. W związku z tym należy zwrócić uwagę na następujące punkty:

Polityka Trumana spaliła na panewce. Nie miała żadnego wpływu na Związek Radziecki podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Grecki ruch oporu wzmocnił się. Wyłączenie komunistów z rządów Francji i Włoch pogłębiło tylko kryzys w tych krajach. Ruch demokratyczny w Chinach rozwija się coraz intensywniej.

Polityka Marshalla popierana przez Bevina, zmierza m. in. do opóźnienia uprzemysłowienia Europy wschodniej i do skoncentrowania przemysłu na zachodzie. Jednocześnie chce ona zmusić kraje Europy wschodniej do ograniczenia ich głównych gałęzi przemysłu i do zwiększenia dostaw artykułów żywnościowych.

Poza tym celem Ameryki jest zwiększenie możliwości kapitału amerykańskiego w uzyskaniu panowania nad głównymi bazami ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Polityka komunistów angielskich jest zupełnie inna. Określona została już w r. 1944 w broszurze **„Jak wygrać pokój"** i w całym szeregu oświadczeń politycznych i artykułów.

Musimy wzmóc kampanię za zawarciem nowego porozumienia handlowego z ZSRR i nowymi demokracjami Europy, gdyż to jedynie pozwoli nam znaleźć wyjście z sytuacji. Musimy też pamiętać, że zbiory w Europie będą w tym roku bardzo dobre.

Należy zdać sobie sprawę z wpływu jaki na reakcję zarówno angielską, jak i światową wywarła polityka Trumana i Marshalla. Od marca br. tzn. od przemówienia Trumana wszystkie reakcyjne szczury zaczęły wytykać głowy ze swoich nor. Musimy czuwać nad uniemożliwieniem działalności reakcji

Biała emigracja na „czarnym rynku"

Nasza reakcyjna emigracja jest, jak wiadomo, „biała". Kolor biały — to tradycyjna barwa wszystkich, którzy marzą o zawróceniu wstecz koła historii, o powrocie do tego, co minęło i już nigdy nie wróci.

Ale sposób bytowania tej emigracji na obczyźnie daleki jest od anielskiej bieli. W umysłach obywateli krajów, gdzie goszczą nasi reakcyjni emigranci, pojęcie polskiej emigracji łączy się raczej z kolorem czarnym. Czarnym — nie tyle ze względu na czarne koszule noszone ongiś przez faszystów Mussoliniego (choć nie ma takiej faszystowskiej grupki, z którą nie bratali by się nasi reakcyjni emigranci). Czarnym przede wszystkim ze względu na „czarną giełdę" czyli „czarny rynek", z którego ciągnie środki utrzymania spora część reakcyjnej emigracji polskiej.

Ostatnio szczególnie rozpisała się na ten temat prasa angielska. O dziwo — nie tylko prasa lewicowa którą można by podejrzewać o niechęć polityczną w stosunku do andersowców, zaleszczaków, arciszeszczaków i jak jeszcze nazywają się w chwili obecnej rozbitki naszej reakcji. W autentycznej, najautentyczniejszej prasie REAKCYJNEJ angielskiej, takiej co socjalizm zwalcza, Związku Radzieckiego nie lubi i murem stoi za „inicjatywą prywatną" i wszelkie błogosławieństwa panowania karteli i trustów.

Tak np. „EVENING STANDARD", organ lorda BEAVERBROOKA, ujawnił, że policja angielska przygotowuje zarządzenia, przeciw zorganizowanej grupie naszych reakcyjnych emigrantów, handlujących nielegalnie takimi łakomymi w Anglii rzeczami jak żywność (bez kartek), ubrania (również bez „punktów") biżuteria luksusowe wyroby ze skóry itd. Oczywista — handlujących po cenach bardzo, a bardzo dalekich od cen normalnych.

Nawet organ reakcyjnej emigracji: „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" odczuł pewne zakłopotanie wobec tych rewelacji.

„Nie chcemy przeczyć wiadomościom — czytamy w tym szanownym piśmie — według których wśród paskarzy czarnorynkowych znajdują się również Polacy. Żadnymi okolicznościami łagodzącymi nie chcemy wybielać czy umniejszać winy tych Polaków, którzy uprawiając niedozwolony proceder, fatalnie szkodzą opinii o społeczności polskiej na obczyźnie..."

I dalej „Dziennik" szeroko apeluje do swych czytelników, aby nie zajmowali się transakcjami na „czarnym rynku", a do Anglików, by nie utożsamiali polskich „czarnorynkowców" z ogółem wiernych naszej reakcji.

Wydaje się nam, że jedno i drugie — to próżne żale i daremny trud. Degeneracja moralna naszej emigracyjnej reakcji związana jest głęboko z jej społecznym charakterem. Ludzie, nie widzący przed sobą jakiejkolwiek przyszłości, ludzie pozbawieni gruntu pod nogami, ludzie, nie mający żadnej możliwości zaczepienia o normalne, ludzkie życie — tacy ludzie muszą ześlizgiwać się na manowce „czarnego rynku" I jedyna droga uratowania ich, jedyna droga, by zrobić z nich znowu normalnych, zwykłych ludzi — to zerwanie z emigracją, powrót do domu, do normalnej pracy i normalnych warunków życiowych.

Ale tego przecież nie powie reakcyjny emigrancki „Dziennik Polski" „Dziennik Żołnierza".

ZEZ

NA TEMATY DNIA

Pomoc sąsiedzka na wsi

W niedługim czasie zostanie wydany dekret rządowy w sprawie przymusowej pomocy sąsiedzkiej na wsi.

Może się komuś wyda dziwnym fakt, że rząd zamierza wtrącać się do dziedziny pomocy wzajemnej na wsi, która istnieje przecież od bardzo dawna. Ale każdy, kto zna stosunki na wsi, będzie musiał przyznać, że istnieje paląca potrzeba uregulowania tej pomocy wzajemnej.

Istotnie, od wieków biedny chłop, nie posiadający własnego konia, ubiegał się o pomoc ludzi zamożnych, udając się raz do dworu, raz do bogatego chłopa, a czasem i do plebanii. Pomocy nie odmawiano biedakowi na ogół nigdzie: dawał i dwór, i bogaty sąsiad, i plebania ALE ZA JAKĄ CENĘ?

IM WIĘKSZA BYŁA BIEDA, TYM WYŻSZĄ ŻĄDANO CENĘ ZA WYPOŻYCZENIE KONIA, CZY PŁUGA. Najwięcej krzywdzono najsłabszych: wdowy, sieroty, starców i chorych. Nieraz chłop i jego rodzina płacił za taką sąsiedzką „pomoc" połowę swoich zbiorów i nawet więcej.

Po wojnie liczba chłopów pozbawionych własnego sprzężaju jeszcze bardziej wzrosła. Wielu straciło konie z winy okupanta niemieckiego, inni znów uzyskali ziemię z reformy rolnej, ale nie zdążyli jeszcze dorobić się własnego konia. Liczba zainteresowanych w pomocy poważnie więc wzrosła, podczas kiedy liczba mogących użyczyć konia bardzo się zmniejszyła.

Pobieranie lichwarskiej ceny za sąsiedzką „usługę" nie ustało przecie i po wojnie. Chciwi zamożni „sąsiedzi" zdzierają skórę z biednego gospodarza. Z Lubelszczyzny donoszą, że za wypożyczenie konia na jeden dzień roboczy taki nowoczesny „pan dobrodziej" każe swemu dłużnikowi odrabiać na wierzycielskim gospodarstwie CAŁY TYDZIEŃ. Lichwarskie ceny kwitną i gdzie indziej.

Dlatego powitać należy z największym uznaniem inicjatywę rządu, który zamierza uporządkować tę dziedzinę. Zgodnie z przyszłym dekretem i odpowiednimi rozporządzeniami wykonawczymi państwo ustala PRZYMUS WYPOŻYCZANIA KONI chłopom nie posiadającym własnego sprzężaju przez tych, którzy mają dwa i więcej koni do prac w polu przy orce i żniwach, jak również do zwózki budulca i opału. Obowiązek wypożyczania dotyczy również maszyn i narzędzi rolniczych, o ile ubiegający się o wypożyczenie własnego inwentarza nie posiada.

Dekret ustali również sposób i wysokość opłat za wypożyczony inwentarz żywy albo martwy. Będą ustalone GODZIWE I SŁUSZNE ceny. Jakakolwiek lichwa w tej dziedzinie będzie tępiona i karana. Władza ludowa nie może bowiem pozwolić na lichwiarski wyzysk i pognębienie biedoty.

W ten sposób rząd sojuszu robotniczo - chłopskiego, rząd Polski Ludowej wykazuje swoją troskę o biedaków wiejskich, o chłopów bez sprzężaju, o wdowy i sieroty, o starców i chorych.

Oskarżony główny — choć nieobecny

W chwili, gdy te słowa dojdą do naszych czytelników, Sąd Rzeczypospolitej już wyda ostateczny wyrok w sprawie „Liceum". Zapadnie wyrok w stosunku do tych wszystkich, których ujęły władze bezpieczeństwa i osadziły na ławie oskarżonych.

Dalecy jesteśmy od pomniejszania ich winy. Wyrządzili oni Polsce poważną szkodę, narazili na szwank interesy narodu polskiego. Przekreślili własną chlubną przeszłość — przeszłość walki z niemieckimi wrogami Polski. Niektórzy spośród oskarżonych stoczyli się do pospolitego bandytyzmu, zwykłej grabieży na szosach.

Rzeczpospolita musi bronić się przed ludźmi, którzy w ślepej nienawiści do odrodzonego, ludowego państwa, stają się narzędziem w ręku obcych wywiadów, stają się wrogami własnego narodu. Niewątpliwie — wyrok Sądu da temu wyraz jasny i niedwuznaczny.

Ale stwierdziwszy to — musimy pamiętać i o fakcie drugim: że nawet kierownicy akcji „Liceum", nawet ci, którzy, by według słów prokuratora, wykazali największe nasilenie złej woli, nawet ci, którzy najwięcej zadali szkód interesom kraju — to tylko PIONKI W RĘKU INNYCH GRACZY, niestety nie obecnych na sali sądowej.

Najbardziej czołowym z tych graczy jest niewątpliwie gen. ANDERS. Ten carski, prawosławny praporszczyk, pochodzący z rodziny niemieckich baronów kurlandzkich, później, zamieszany w brudne afery oficer — niestety! — Wojska Polskiego, a obecnie czołowy „Führer" reakcyjnej emigracji — to figura, wymarzona po prostu na głównego kierownika obcej sieci szpiegowskiej na Polskę. Człowiek, który z jednakową łatwością zmienia wiarę i żony, człowiek, który szuka za każdym razem innego pana, dla zapewnienia sobie stanowiska i dobrobytu — nadaje się lepiej od kogokolwiek innego na agenta, wymieniającego sprowadzoną na reakcyjne manowce naiwność polityczną pewnej części okupacyjnego podziemia polskiego na raporty szpiegowskie, których wartość wyraża się w setkach tysięcy funtów i milionach dolarów. Że przy tej wymianie i sobie p. Anders krzywdy nie wyrządza — to rzecz wiadoma, do której powracać już nie będziemy.

Czy ci, którzy dotąd nie potrafili wyzwolić się spod wpływów p. Andersa przejrzą teraz, po procesie „Liceum"? Czy zrozumieją, że prowadzi ich NA OBCE PODWÓRKO, na służbie obcym, PRO - NIEMIECKIM I ANTYPOLSKIM potęgom pozbawiony sumienia gracz, myślący tylko o własnym interesie i o własnej karierze?

Gdańsk siedzibą wojewódzkich instytucji i przedsiębiorstw

Przesiedlenie urzędów przyspieszy odbudowę miasta i zwolni mieszkania dla świata pracy

Brak odpowiednich pomieszczeń biurowych na Wybrzeżu spowodował zajmowanie budynków mieszkalnych dla różnych instytucji. Zwiększająca się z dnia na dzień liczba mieszkańców miast, a co za tym idzie, rosnący głód mieszkaniowy spowodowały potrzebę przetranslokowania i ścieśnienia pomieszczeń zajmowanych przez rozmaite instytucje. Jak wiadomo, na budownictwo Gdańska przyznano w planie inwestycyjnym 250 milionów zł. Taką sumę przeznaczyły instytucje na budowę pomieszczeń swoich biur. W ten sposób osiągnięta została podwójna korzyść: z jednej strony — wiele zwolnionych mieszkań dla ludzi pracy, a z drugiej — uaktywnienie prac nad odbudową zniszczonego miasta.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wiele instytucji wykazało daleko idące zrozumienie dla zarządzonych translokacji. Kierowały się one bardzo często pobudkami wysoce obywatelskimi, pragnąc przyczynić się do jak najdalej idącego zwiększenia ilości mieszkań na Wybrzeżu. Przykładem takich instytucji jest m. inn. Biuro Planowania Przestrzennego, które przeniosło się do baraków, oswobodzając w ten sposób duże pomieszczenie mieszkalne w Sopocie. Również Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowych remontuje dla siebie baraki.

Dział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego, który zajmował trzy piękne gmachy w Sopocie, przeniósł się do budynku przy Nowym Świecie w Gdańsku, od dłuższego już czasu nieużywanego ze względu na zniszczenia. Wojewoda gdański specjalnym pismem wyraził temu urzędowi uznanie. Cała masa instytucji przenosiła się już do Gdańska. W Sopocie pozostały tylko biura GDO i Kuratorium, które przypuszczalnie również w niedługim czasie zmienią miejsce swojego pobytu.

Mimo tak przychylnego stosunku wielu instytucji, uważamy, że dokonane translokacje nie są jeszcze dostateczne. Dotychczas we Wrzeszczu, w gmachach przeznaczonych na mieszkania, mieszczą się instytucje, które mogłyby się zająć już dzisiaj przygotowaniem sobie pomieszczeń w Gdańsku.

W Gdańsku jest wznoszony obecnie olbrzymi gmach przy dworcu głównym. O przeznaczeniu tego budynku krążą najrozmaitsze pogłoski. W sytuacji mieszkaniowej Wybrzeża nie do pomyślenia jest, aby w tym gmachu mieścił się hotel, jak to proponowano. Na parterze mógłby się tam pomieścić dom towarowy, na piętrach zaś instytucje.

W trzecim mieście Wybrzeża, Gdyni, jeszcze dzisiaj mieści się wiele urzędów, które mogłyby z powodzeniem przenieść się do Gdańska. Wszelkiego rodzaju firmy maklerskie, biura najrozmaitszych towarzystw itp. zajmują budynki, w których mogliby znaleźć mieszkania ludzie pracy.

Imprezy artystyczne — zawody — zabawy

Program obchodu Święta Odrodzenia

PONIEDZIAŁEK, 21.7.47 — godz. 20. Capstrzyk z udziałem oddziałów wojskowych i organizacji młodzieżowych. Rozpalenie ognisk w różnych punktach miasta.

WTOREK, 22.7.47 — godz. 14 — 20. Wielkie zawody sportowe, połączone z premiowaniem odznaczonych w wyścigu pracy.

Szereg imprez artystycznych:

GDAŃSK NOWY PORT (w Domu Marynarza godz. 16). Balet Jarzynowej „Wesele kaszubskie"

TEATR MIEJSKI — Gdańsk, Grunwaldzka 16 godz. 20 Balet Jarzynowej „Wesele kaszubskie"

TEATR ŁĄTEK — przedstawienie kukiełkowe dla dzieci w sali „Miniatury" gmach Polonii, Al. Rokossowskiego — dwa przedstawienia — pierwsze o godz. 16, drugie o godzinie 18.

Bezpłatne bilety wstępu na przedstawienia wydawać będą zw. zawodowe. W godzinach popołudniowych przewiduje się szereg zabaw ludowych z licznymi atrakcjami na plaży Brzeźno, plaży Jelitkowo, w Nowym Porcie, Oruni, Trojanie, na boisku sportowym, Pohulance, w Oliwie - parku oraz w szeregu innych punktach miasta.

ROCZNICĘ PKWN UPAMIĘTNIA GDYNIA OTWARCIEM NOWEGO DOMU DZIECKA

W ramach obchodu rocznicy PKWN w Gdyni otwarty zostanie nowy dom dziecka w Małym Kacku. Staraniem Zarządu Miejskiego Gdyni i przy poparciu kredytowym Delegatury Rządu na cel ten został odremontowany i przebudowany obszerny dom.

Kronika Wybrzeża

JESZCZE JEDNO STAŁE KINO W GDYNI

Kino „Dom Marynarki Wojennej" w Gdyni zostało przejęte przez Film Polski. Kino to dawało przedstawienia nieregularnie, ponieważ z sali tej korzystał Teatr Aktorów. Z końcem sierpnia, tj. z chwilą wygaśnięcia umowy z Teatrem Aktorów, kino zostanie całkowicie oddane do użytku publiczności i będzie trzecim kinem w śródmieściu Gdyni.

NA POWODZIAN

Robotnicy i pracownicy fabryki obrabiarek w Gdańsku złożyli w naszej redakcji 6.782 zł, zebranych drogą dobrowolnych składek na rzecz powodzian.

ZJAZD CECHÓW WŁÓKIENNICZYCH

W Gdańsku odbył się zjazd cechów włókienniczych naszego województwa. Do Związku Cechów należą krawcy, kapelusznicy, tapicerzy, dziewiarze, czapnicy itd. Na zjeździe tym powołano Wojewódzki Związek Branżowy, na czele którego stanął jako prezes ob. Dobrzański z Gdańska (krawiec), wiceprezes ob. Kuśnierz (kuśnierz z Gdyni).

Zjazd powziął szereg uchwał. Uczestnicy zjazdu postanowili wziąć udział w akcji zwalczania spekulacji.

DROBIU WBRÓD

Na terenie woj. gdańskiego działają trzy zakłady wylęgowe. Ostatnio zainstalowano dwa nowe aparaty wylęgowe w Sopocie. W czerwcu w zakładzie wylęgowym w Sopocie wylęgło się 8.518 kurcząt, w Elblągu 1.250 kurcząt i 181 kacząt, w Breściach 2.146 kurcząt, 1.110 kacząt,, 55 indyków i 23 gąsięta.

KONIE DLA P.N.Z.

Delegatura Morska Centralnego Zarządu P.N.Z. otrzymała w czerwcu w ramach umów traktatowych 1.234 szt. koni, z tego 694 przez porty Gdańsk-Gdynię i po raz pierwszy w br. przez port w Szczecinie 540 szt. Konie te przydzielono poszczególnym majątkom państwowym.

Od 1 kwietnia, tj. po zimowym zastoju w portach, Państwowe Nieruchomości Ziemskie otrzymały do końca czerwca br. 2.166 koni roboczych.

MNOŻY SIĘ RYBA W JEZIORACH ŚRÓDLEŚNYCH

Jeziora śródleśne na Warmii i Mazurach, znajdujące się pod zarządem Dyrekcji Lasów Państwowych, zarybione zostały w bieżącym sezonie wylęgiem sielawy w ilości 6.485.000 sztuk; ponad 11 tysięcy ha jezior zarybionych zostało wylęgiem szczupaka w ilości 1.459.500 sztuk; 46 jezior śródleśnych o powierzchni ponad 10 tysięcy ha zarybionych zostało również sielawą. Narybek sielawy i szczupaka został wyprodukowany w sztucznych wylęgarniach ryb w Szwaderkach i Mikołajkach.

Rozpoczęły się żniwa w województwie gdańskim

Pomoc sąsiedzka zapewni całkowitą zbiórkę

W ub. tygodniu rolnicy wyżynnych powiatów: morskiego, kościerskiego i kartuskiego rozpoczęli już zbiórkę z pola. Zbiórkę rozpoczęto od żyta, którego sprzęt nie przedstawia na ogół wielkich trudności. Zorganizowano pomoc sąsiedzką w ten sposób, że rolnik, posiadający więcej niż jednego konia, jest zobowiązany przychodzić z pomocą swoim najbliższym sąsiadom.

Sprzęt żyta w woj. gdańskim zostanie wykonany jeszcze w lipcu. W sierpniu rozpocznie się trudniejsza praca, związana ze żniwami pszeniczno - owsianymi. Szczególnie dużych trudności spodziewać się należy w powiatach nizinnych, jak np. na Żuławach. Dobry gospodarz jednakże zabezpiecza się już dzisiaj, zapraszając na zniwa swoich krewnych i znajomych z innych terenów Polski, gdzie zboże zostało zżęte dużo wcześniej.

Majątki ZPNZ zabezpieczają sobie odpowiednią ilość rąk do pracy przez zamawianie robotników z głębi kraju. Pełnomocnik akcji siewnej zrobił ze swojej strony wszystko, aby żniwa wypadły jak najlepiej. W ostatnich dniach spółdzielnie rolniczo - handlowe otrzymały do rozsprzedaży wśród rolników dostateczną ilość sznurków do wiązałek, płacht i smarów.

Dziś w sobotę, którą rolnicy uważają za najodpowiedniejszy dzień do rozpoczęcia żniw, również i Żuławy dokonają symbolicznego rozpoczęcia zbiorów.



Rozpoczęły się żniwa

Przed otwarciem Targów Gdańskich

Wre praca nad wykończeniem pawilonów

W Sopocie, na ruinach dawnego kasyna w jego najbliższych okolicach, wre praca nad wykończeniem pawilonów, przeznaczonych dla MTG. Roboty wykonują trzy firmy: Polskie Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych, firma „Trud" oraz firma „Siła".

Prace zdobniczo - artystyczne powierzono wybitnym artystom, malarzom i rzeźbiarzom, jak prof. Żuławskiemu, Wnukowi i innym. Kierownictwo budowy jest zdania, że już w ostatnich dniach lipca całość robót będzie kompletnie wykonana. Zarówno środki techniczne, robocizna, jak i strona materialna zostały w 100 proc. zapewnione.

Murarze, pracujący przy odnowieniu tarasów byłego kasyna, dokładają wszelkich starań, „ażeby było się czym pochwalić przed gośćmi z zagranicy" — mówi majster murarski ob. **Lica.**

Warszawiak **Antoni Kornacki** chciał odbudowywać stolicę, lecz los go zagnał nad morze, tu więc buduje. „Wszystko jedno gdzie, byle budować, podnosić z gruzów, zacierać ślady minionej wojny" — mówi on — kładąc nowy rząd cegieł.

„W pierwszym terminie roboty prowadziło się na dwie zmiany. Od 5 rano do 7 wieczorem praca nie ustawała" — mówi mistrz ciesielsko-murarski, **ob. Kwiatkowski.** — Pracowałem nieraz po 16 godzin, ale terminu dotrzymamy. Wystawcy mogą już rozpocząć urządzanie stoisk. Obowiązek, na nas położony, wypełniliśmy".

„Janek" powrócił

Ze Szczecina powrócił do Gdyni jacht „Janek", należący do Jachtklubu ZWM „Zryw", który brał udział w uroczystościach Święta Morza. Załoga jachtu przyholowała do Gdyni ze Szczecina nową jednostkę, która po remoncie służyć będzie dla szkolenia młodych żeglarzy. W drodze powrotnej załoga jachtu przeżyła burzę, z której wyszła zwycięsko dzięki swej sprawności.

W sierpniu „Zryw" organizuje jachtowyprawę do krajów skandynawskich.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

MIEJSKI „Wybrzeże", Gdynia, Plac Grunwaldzki godz. 19.30 — „TRASA" Sztuka K. Barnasia w reż. Iwo Galla.

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — „CIEŃ NICCODEMI'EGO", w reżyserii Hałacińskiej, z Kirą Pepłowską.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — „Hau, Hau" z J. Bukowskim.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Marsylianka. „Atlantic" — Skandal. „Dom Mar. Woj." — Triumf młodości.

GRABÓWEK — „Fala" — Wielki Walc.

CHYLONIA — „Promień" — Twardzi ludzie.

SOPOT — „Bałtyk" — Wesoły pensjonat. „Polonia" — Robin Hood.

GDAŃSK — „Światowid" — Czarodziejski kwiat.

TCZEW — „Wisła" — Młodość Tomasza Edisona.

WRZESZCZ — „Capitol" — Serenada w dolinie słońca. „Bajka" — W okowach lodu.

PUCK — „Mewa" — Historia jednego fraka.

OLIWA — „Polonia" — Twardzi ludzie.

WEJHEROWO — „Świt" — Pani minister tańczy.

LĘBORK — „Fregata" — Elwira. Madigan.

WYSTAWY

Wystawa Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie — mieści się w budynkach Szkoły 1) w „Pawilonie Sztuki" przy ul. Powstańców Warszawy, obok Grand Hotelu (malarstwo), 2) przy ul. Westerplatte 24 i 28 (rzeźba i architektura wnętrz). Otwarta codzienie w godz. od 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

Wystawa pt. „Pejzaż morski" otwarta codziennie od 12 do 18 w Sali Wystawowej Gdańskiego Oddziału Plastyków, Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 15.

„Rytm" — Gdynia, ul. 10 Lutego 15. — Wystawa prac uczniów Liceum Plastycznego.

Wystawa pt. „Książka o morzu" otwarta jest w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku (ul. Wałowa nr 16) od dnia 30.6 w godzinach od 9 — 18, w soboty od 9 — 13.

Adres Redakcji i Administracji
Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1
tel.: 315-72.
Gdynia — ul. Świętojańska 3
tel.: 224-65

B-31-991

Z frontu walki ze spekulacją

KONTROLA NOWEGO CENNIKA — W dniu 17 bm. w miastach Wybrzeża ruszyły do akcji ekipy społecznej kontroli, aby sprawdzić, w jaki sposób nowy cennik znalazł zastosowanie praktyczne. Sporządzono protokóły kupcom, którzy nie stosują nowego cennika.

POWSTAJĄ KOMITETY OBYWATELSKIE NA WYBRZEŻU. — Dotychczas w samym Gdańsku powołano już 13 komitetów obywatelskich do walki z drożyzną.

KONTROLA PIEKARŃ W MALBORKU

W ub. tygodniu Społeczna Komisja Kontroli Cen w Malborku dokonała kontroli piekarń, w czasie której stwierdzono brak wagi w bochenkach chleba do 15 dkg oraz nieprzestrzeganie przez wielu piekarzy obowiązujących przepisów. Kilkanaście protokołów przesłano do Komisji Specjalnej.

Komisje Kontroli Cen i Komisje Notowań rozpoczęły już pracę w całym powiecie gdańskim. Przewodniczącym powiatowej Komisji Kontroli Cen został ob. Fokciński, a przewodniczącym Komisji Notowań ob. Kulkowski.

DYŻURY APTEK

do dnia 19.7 br.

Gdynia i Orłowo: Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska i Apteka w Orłowie, ul. Orłowska.

Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina.

Wrzeszcz — Apteka „Grunwald", ul. Grunwaldzka.

Gdańsk — Apteka pod Słońcem, ul. Garncarska.

NUMERY TELEFONÓW POGOTOWIA

Ubezpieczalni Społecznej Gdańsk 42-150
Miejskie Gdańsk 31-111.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Nowy Port — 42-222.

227 milionów złotych

w planie inwestycyjnym Gdyni na 1948 rok

Zarząd Miejski Gdyni przedstawił w tych dniach do Regionalnego Biura CUP na Wybrzeżu wniosek inwestycyjny na rok 1948.

Przedstawiony plan inwestycyjny uwzględnia również niewykonane w ramach trzyletniego planu gospodarczego inwestycje w roku 1947 i opiewa na ogólną kwotę 227 milionów złotych.

Zaplanowane inwestycje, w podziale na poszczególne resorty gospodarki miejskiej, obejmują m. inn.: na oświatę — 30 mil. zł, zdrowotność — 21 mil. zł, opieka społeczna — 20 mil. zł, ogrody miejskie — 8 mil. zł, turystyka — 3 mil. zł, drogi — 25 mil. zł, wodociągi i kanalizacja — 55 mil. zł, gazownia miejska — 9 mil. zł i zakład oczyszczania miasta 26 mil. zł.

Kredyty udzielone w roku 1947 na inwestycje w ramach trzyletniego planu gospodarczego wynoszą 31 mil. zł.

W portach nie brak pracy

105.409 robotniko-dniówek przepracowano w czerwcu

Liczba robotników portowych, zakwalifikowanych przez Stałą Komisję Kwalifikacyjną, wynosiła w czerwcu w portach Gdyni i Gdańska 4.275 osób. Przy rekordowym jednak przeładunku towarów, prawie 1.100 tysięcy ton, ilość ta okazała się za małą, tak że Urząd Zatrudnienia nie pokrył w Gdyni 5.474 robotników i w Gdańsku 1.612 robotników.

Ogółem w obu portach przy pracach przeładunkowych przepracowano 105.409 robotniko - dniówek, z tego w Gdańsku 41.315 i w Gdyni 64.094.

Elektryfikacja Mazur

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Mazurskiego uruchomiło już **10 elektrowni wodnych.** Dwie elektrownie w **Rakowcu** i w **Józefowie** są w trakcie odbudowy.

Poza tym projektowana jest rozbudowa elektrowni w **Elblągu,** oraz budowa dużej elektrowni wodnej na jeziorze **Mamry.**

Dotychczas w Okręgu Mazurskim odbudowano **3.500 km linii wysokiego i niskiego napięcia,** przeszło **500 stacji transformatorowych, 8 rozdzielni i 348 linii,** rozprowadzających energię elektryczną do poszczególnych miejscowości.

Plany pracy przewidują w najbliższym okresie doprowadzenie energii elektrycznej do poszczególnych wsi.

Nasi czytelnicy piszą:

Co na to Dyrekcja Poczt?

Kilka dni temu otrzymałem z poczty we Wrzeszczu zawiadomienie o nadeszłej dla mnie przesyłce. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu zawiadomienie było napisane na blankiecie niemieckim. Pierwotnie przypuszczałem, że z powodu niechlujstwa urzędnika napisano zawiadomienie na starej niemieckiej makulaturze. Za chwilę przekonałem się jednak, że to nie wynik niedbalstwa, a przeciwnie wyraz „dobrej" niemieckiej rutyny biurokratycznej. Blankiet został bowiem właściwie użyty zgodnie z... przepisami niemieckiej instrukcji.

Podając powyższe do wiadomości wyrażam przekonanie, że w ten sposób przyczynię się do położenia kresu tej kompromitującej praktyce.

H. Kowalski

OD REDAKCJI.

Publikując powyższy list wyrażamy przekonanie, że Dyrekcja Poczt wyciągnie z niego właściwe wnioski.

Młodzież z Warmii i Mazurów

zapoznaje się z Macierzą

Uniwersytety Ludowe w Morągu i Radziskach na Mazurach, w ramach swej pracy repolonizacyjnej wśród młodzieży warmińsko - mazurskiej, urządziły wycieczkę krajoznawczą do Warszawy, Krakowa i Zakopanego. Wychowankowie obu wymienionych Uniwersytetów Ludowych w liczbie 111 osób pod kierownictwem ob. Boenigka po raz pierwszy widzieli „Starą Polskę", po raz pierwszy zetknęli się z zabytkami historii i sztuki polskiej w Krakowie, z wielkim światem polskim, przepięknym krajobrazem polskich gór.

W ramach uroczystości „Dni Krakowa" grupa młodzieży z Uniwersytetu Ludowego w Morągu wystawiła na scenie starego teatru w Krakowie z wielkim sukcesem widowisko regionalne pt. „Kiermasy na Warmii". Pieśni i tańce regionalne wykonane pod dyr. Fr. Jankowskiego wywołały wielkie wrażenie.

Tablica ku czci Abrahama

powraca na swoje miejsce

Po zajęciu Gdyni przez okupantów tablica ku czci Abrahama, wmurowana przed wojną w domu, w którym mieszkał, została przez okolicznych mieszkańców zdjęta, celem uchronienia jej od zniszczenia przez Niemców. Niedawno tablica została odnaleziona.

Wydział Gospodarczy Zarządu Miejskiego przeprowadza obecnie jej odnowienie i w najbliższym czasie zostanie ponownie wmurowana.

Świeżą cebulę

eksportujemy do Anglii

Ogólna ilość wywozu cebuli w stanie świeżym do Anglii określona została w traktacie handlowym Polsko-Angielskim na 8 tys. ton. Ilość ta została podzielona między sektor spółdzielczy i prywatny.

Wszystkie spółdzielnie razem zadeklarowały wywóz 5 tys. ton, a sektor **prywatny około 3 tys. ton.** Obydwa sektory uwarunkowały jednak wykonanie eksportu od dostarczenia na czas przez przemysł włókienniczy opakowania eksportowego tj. specjalnych worków jutowych, siatkowych oraz od przyznania kredytów eksportowych.

Poważna część tego eksportu przypadnie **firmom gdańskim i gdyńskim.**

Z naszych portów

„GDAŃSK" I „WANDA" BĘDĄ ODREMONTOWANE

W okolicy plaży gdańskiej wydobyte zostały z dna morza popularne przed wojną statki pasażerskie „Gdańsk" i „Wanda". Eksperci ustalili, że „Gdańsk" znajduje się na ogół w dobrym stanie i po remoncie rozpocznie żeglugę przybrzeżną. „Wanda" natomiast jest bardziej uszkodzona, jednakże również nadaje się do remontu.

LODOŁAMACZE Z REWINDYKACJI

Holownik „Rekin" przyholował ostatnio do portu w Gdańsku rewindykowany z Niemiec dawny lodołamacz rzeczny „Róg", przezwany przez Niemców „Tieger". Lodołamacz znajduje się w dobrym stanie, siła jego maszyn wynosi 430 KM. długość statku przekracza 39 metrów. Holownik polski „Posejdon" przyholował do Gdyni lodołamacze rzeczne, rewindykowane z Niemiec „Ferse" i „Wilhelm Hut". Oba lodołamacze odeszły do Gdańska.

MAŁE STATKI PŁYNĄ DO USTKI

Od chwili uruchomienia portu w Ustce, zmniejszyła się w porcie gdyńskim ilość małych statków szwedzkich przybywających po węgiel. Kierują się one coraz częściej na Ustkę, która zwiększa swe przeładunki. Ponieważ wejście do portu w Ustce prowadzi przez strefę niebezpieczną, służba hydrograficzna dokonała oznakowania przejścia do portu pławami i wydała specjalną instrukcję poruszania się po wyznaczonym torze wodnym.

PRACE NAD WYDOBYCIEM „INGERCIS"

Duńska ekipa ratownicza podjęła w porcie gdyńskim prace nad wydobyciem statku fińskiego „Ingercis". Prace kontynuowane są przy pomocy holownika „Aegir" i dwóch pontonów.

NOWE DŹWIGI W PORCIE GDYŃSKIM

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego przystępuje w porcie gdyńskim do montażu dźwigów w Strefie Wolnocłowej na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Ustawienie dźwigów na tym nabrzeżu przyczyni się do odciążenia innych nabrzeży i do usprawnienia przeładunku.

Na nabrzeżu Indyjskim przystąpili do pracy nurkowie, którzy rozpoczęli badanie dna. Biuro Odbudowy Portów przeprowadzi przy tym nabrzeżu roboty czerpalne.

Najazd »naftowych chłopców«

RONALD HARDING
donosi z Bliskiego Wschodu:

Ibn Saud, król Arabii Saudyjskiej był kiedyś najbiedniejszym monarchą świata; obecnie jest multimilionerem. Podobny los zgotowano dla „sir" Ahmad Al-Dżabir Al-Subaha. Jego siedziba w Kuwait do niedawna przedstawiająca obraz nędzy i rozpaczy stała się reprezentacyjnym miejscem Bliskiego Wschodu. Nie należy też zapominać o salonach Szeika „sir" Salman Bin Hamad Al-Khaifa, który jest najbogatszym człowiekiem w Arabii.

Jednakże ci nowobogaccy Bliskiego Wschodu mają coś jeszcze bardziej wspólnego: są oni rządcami obszarów, na których ludność umiera z głodu i niedostatku, a jeżeli doszli do dobrobytu, to tylko dzięki „usługom" światowego rzecznika demokracji, jakim jest Wuj Sam.

„WUJ SAM" RUSZA NA PODBOJ BLISKIEGO WSCHODU

W ostatnich latach Stany Zjednoczone ruszyły na Bliski Wschód z niespotykanym dotychczas rozmachem. Przyczyną tego była oczywiście nafta. Konserwatywny „Manchester Guardian" pisał niedawno, że „w najbliższym 10-leciu środkiem ciężkości światowego przemysłu naftowego, który znajduje się obecnie w Ameryce, stanie się Bliski Wschód, posiadający największy potencjał produkcji nafty, a konsumcja nafty w Stanach Zjednoczonych wzrasta w taki sposób, że zagraża wyczerpaniem źródeł krajowych. W związku z tym amerykańskie towarzystwa, eksportujące naftę muszą szukać nowych źródeł zaopatrzenia".

W latach 1930 — 46 wydobycie nafty na Bliskim Wschodzie podwoiło się z 16 na 32 miliony ton. W tym samym czasie produkcja nafty w Stanach Zjednoczonych podniosła się z 70 do 234 milionów ton, ale jednocześnie ich wewnętrzna konsumcja wzrosła do cyfr astronomicznych. Ich dotychczasowy eksport wynosi około 2,5 miliona ton, z tym, że posiada tendencję do spadku.

Nie należy się też dziwić, że zaraz po pierwszej wojnie światowej bussinesmani amerykańskiego przemysłu naftowego zaczęli chciwie spoglądać na Bliski Wschód. W roku 1937 Ameryka dokonała pierwszego włamania na tereny, które dotychczas znajdowały się we władaniu monopoli angielskich. W roku tym Stany Zjednoczone zdobyły udziały w nowoutworzonym „Irańskim Towarzystwie Naftowym", w którym Socony Vacuum i Standard Oil otrzymały 23 i trzy czwarte proc. akcji, co — jak się potem okaże — miało doniosły wpływ na dalszy rozwój wypadków.

ARABIA SAUDYJSKA W RĘKU MONOPOLÓW AMERYKAŃSKICH

Towarzystwa amerykańskie rozpoczęły od eksploatacji koncesji w Arabii Saudyjskiej. Następnie w r. 1943 departament Stanu wysłał na Bliski Wschód „Misję Techniczną" na czele z dr De Golyer, wybitnym geologiem. Badania de Gelyera całkowicie potwierdziły możliwości złóż naftowych Bliskiego Wschodu tak, że amerykańskie towarzystwa postanowiły natychmiast przystąpić do akcji.

Obecnie 5 amerykańskich towarzystw zainwestowało w złożach naftowych w Arabii kapitały na sumę 75 milionów funtów z rocznym wydobyciem nafty 16 milionów ton. Towarzystwa amerykańskie mają całkowity monopol na złoża naftowe w Arabii Saudyjskiej, produkujące obecnie ponad 8 milionów ton rocznie i spodziewają się osiągnąć w roku 1950 roczne wydobycie nafty 25 milionów ton, co uczyniłoby z Arabii 3 pod względem produkcji obszar nafty świata.

Towarzystwa amerykańskie interesują się również źródłami naftowymi i rafineriami w Bahrein i Kuwait (widzimy więc skąd arabscy milionerzy zdobyli swoje pieniądze). Jednym z głównych problemów, hamujących wydobycie nafty, jest zagadnienie jej rozprowadzenia. Towarzystwa amerykańskie pospiesznie budują nowy rurociąg, który doprowadzać ma naftę prosto ze źródeł do Haify. Budowa tego rurociągu ma być ukończona jeszcze w tym roku. Planuje się poza tym założenie nowego rurociągu w roku przyszłym.

Amerykański Departament Stanu popiera dążenia magnatów naftowych. Senator Brewstet, przewodniczący Komisji dla Spraw Badania Zakupów Nafty w Arabii dla celów wojskowych oświadczył, że Stany Zjednoczone rozpoczynają atak na Bliski Wschód, celem zdobycia nafty za wszelką cenę.

Błogosławieństwo Departamentu Stanu i angielskiego Foreign Office stało się jasne podczas rokowań, które w grudniu ub. r. doprowadziły do podpisania porozumienia między dwoma głównymi towarzystwami amerykańskimi (Standard Ol i Socony Vacuum) a Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym, posiadającym wówczas monopol na perską naftę. Według tego porozumienia Wall Streett otrzymała kontrolę nad rurociągami w Iranie.

Inne porozumienie, zawarte w tym samym mniej więcej czasie, dało dwum gigantycznym towarzystwom amerykańskim całkowitą kontrolę nad małym amerykańsko - arabskim towarzystwem naftowym, które eksploatowało pola naftowe w Arabii Saudyjskiej i było właścicielem rafinerii w Kairze. 20 czerwca to małe towarzystwo zawarło porozumienie z American Gulf Exploration Company w sprawie produkcji nafty. w Kuwait. Dotychczasowa produkcja wynosi 2 miliony ton rocznie, a nowe porozumienie pozwoli na zwiększenie jej do 10 milionów ton.

PENETRACJA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO W IRANIE

Iran posiada najbogatsze złoża naftowe na Bliskim Wschodzie, a kapitał amerykański nie zamierza oddać eksploatacji złóż nawet czasowo w ręce brytyjskie. Teherańska gazeta „Mahdon" donosi, że Rockefelerowskie towarzystwa tzn. Standard Oil prowadzą obecnie rokowania, celem uzyskania koncesji w perskim Baluhistanie. Towarzystwo to stara się też uzyskać pewną ilość koncesji holenderskich.

Ameryka oczywiście przyznała rządowi Iranu poważną pożyczkę. W Waszyngtonie daje się do zrozumienia, że pożyczka ta została udzielona pod warunkiem, że rząd Iranu ustosunkuje się przychylnie do żądań amerykańskich. Departament stanu szczególnie interesuje się z Iranem, ponieważ należy pamiętać, że rok temu podpisano między Iranem i ZSRR prowizoryczne porozumienie w sprawie koncesji naftowych. Ameryka wierna antykomunistycznej doktrynie Trumana zdecydowana jest poruszyć niebo i ziemię, by tylko porozumienie to nie zostało ratyfikowane przez parlament irański. Jest faktem, że zobowiązania Iranu w sprawie nieudzielania koncesji na północy kraju innym państwom z wyjątkiem ZSRR, nie żenuje zbytnio Wall Streett lub Waszyngtonu. I rzeczywiście, amerykańskie towarzystwo naftowe Sinclair Company ściśle związane z grupą Standard Oil przez szereg miesięcy ubiegało się o koncesje w północnym Iranie.

NOWE OBIEKTY ZAINTERESOWANIA: EGIPT, TURCJA, KURDYSTAN

Ameryka nie ogranicza swych bliskowschodnich poszukiwań do terenów wyżej wymienionych. Kapitał amerykański zainteresował się już nowymi, stosunkowo małymi źródłami w Egipcie. Ekipy amerykańskie kręcą się też w innych częściach Bliskiego Wschodu. Zaraz po udzieleniu Turcji pożyczki Amerykanie rozpoczęli wiercenie szybów w rejonie Anatolii, w azjatyckiej części Turcji. To warzystwo, które prowadzi te wiercenia jest oczywiście odgałęzieniem Standard Oil.

Agenci amerykańscy stosują bardzo zręczne metody. Jako przykład weźmy wykorzystanie separatystycznego ruchu plemion kurdyjskich i utworzenie „niezależnego" Kurdystanu pod powiernictwem amerykańskim. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności na obszarach Kurdystanu znajdują się najbogatsze obszary naftowe Iranu, Iraku i Turcji. Ameryka nie waha się też, jeżeli chodzi o przeprowadzenie swych interesów, użyć całego swego aparatu gospodarczego, politycznego i dyplomatycznego. Ze wszystkich grup politycznych w kongresie „naftowa grupa" jest najobficiej finansowana. Kilka miesięcy temu, na skutek opozycji ze strony „grupy naftowej" porozumienie między Stanami Zjednoczonymi i Anglią było poważnie zagrożone.

DOLAR NA MIEJSCU FUNTA I... CO Z TEGO WYNIKA

Nafta jest wyłączną przyczyną penetracji amerykańskiej na Bliski Wschód. Militarnie, handlowo, za pomocą pożyczek, misji i „doradców" Ameryka staje się dominującym czynnikiem w tej części świata. Wszędzie wpływy brytyjskie ustępują przed Ameryką. Miejsce funta zajmuje dolar. Jako przykład może posłużyć fakt, że 15 lipca Egipt wystąpił z „bloku szterlingowego" i stał się krajem dolarowym.

Dla miejscowych multmilionerów zmiana hegemonii angielskiej na amerykańską jest nawet korzystna. Ale dla robotników Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego i dla szarych obywateli Bliskiego Wschodu zmiana ta jest zupełnie czymś innym. Nie pragną oni zmiany pana, ale pragną wolnego rozwoju swych krajów w duchu, odpowiadającym ich własnym interesom. Na całym Bliskim Wschodzie ruch wyzwoleńczy wzrasta z każdym dniem.

Zagraniczni eksploatatorzy suszą jeszcze siano póki słonko świeci... ale wydaje się, że prędzej niż można się tego spodziewać nastąpi straszna burza.

Ronald Harding

ZE ŚWIATA

NOWE ODMIANY ZWIERZĄT WYHODOWANO NA UKRAINIE

Na południu Ukrainy na ukończeniu są już prace nad doprowadzeniem do pierwotnego stanu słynnego rezerwatu zwierzęcego Askania Nowa. Przed wojną prowadzono tutaj prace naukowe nad krzyżowaniem i aklimatyzacją zwierząt. Wyhodowano tu nowe, cenne odmiany owiec i świń askańskich, które później szeroko rozpowszechniły się na Ukrainie i Kaukazie. Drogą skrzyżowania europejskiego żubra z amerykańskim bizonem wyhodowano nowy rodzaj zwierząt — żubro - bizony.

Niemieccy okupanci zniszczyli rezerwat. W tej chwili uzupełniono już stada doświadczalnych zwierząt domowych. Wznowił swoją pracę również Instytut Naukowo - Badawczy. Rząd radziecki wyasygnował na rekonstrukcję rezerwatu 47 milionów rubli.

PO CO TAK DŁUGO CZEKAĆ?

Niezbadane są drogi niemieckich sądów, zwłaszcza, jeśli idzie o sprawy hitlerowców, winnych przestępstw wobec ludzkości.

W jednej z zachodnich stref Berlina siedzi w więzieniu agentka gestapo Stella Kübler. Ma ona na sumieniu przeszło 2 tysiące antyfaszystów, których wydała na śmierć. Świadkowie są, winna jest — ale rozprawy od dwóch lat jakoś niemiecki sąd nie może wyznaczyć.

Prokuratorzy i sąd boją się widać, że nie będzie im wypadało uwolnić hitlerowskej kanalii. Więc wolę nie sądzić jej wcale. Niech tymczasem siedzi. A nuż coś się stanie... A nuż uda się jej szczęśliwie uciec z więzienia...

Ciekawe, czy za Hitlera czekaliby tak długo z rozprawą, gdyby szło o jakiegoś Polaka, albo jakiegoś niemieckiego komunistę?

Szczegóły katastrofy:

Tragiczna niedziela na jeziorze Rożnowskim

Dopiero teraz można się w pewnym stopniu zorientować w przebiegu tragedii, jaka się rozegrała w ubiegłą niedzielę na jeziorze Rożnowskim. Spośród 35 osób tylko 22 wyratowały się a i te jeszcze nie są w stanie zdać sobie sprawy ze szczegółów katastrofy.

Nikt z jadących na wycieczkę, zorganizowaną przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego, a więc słuchacze Wydziału Dziennikarskiego WSNS i zaproszeni goście nie mógł przypuszczać, że łódź motorowa narażona jest na jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Nastrój był wesoły i młodzieńczy. RED. NOWIŃSKI mówił bezpośrednio przed wycieczką o zadaniach i obowiązkach dziennikarza. Twierdził, że jest to zakon twardej pracy i służby społecznej. Ale w ten piękny dzień letni wszyscy czuli się jak na prawdziwych wakacjach. JANINA STABIŃSKA i WŁADYSŁAW FRANCZYK studenci WSNS trzymając się za ręce nucili jakąś piosenkę, mgr. ŻURAK nastawił aparat do zdjęcia. EWA ZAGÓRSKA — studentka chłodziła rozpaloną twarz, pochylając się nad jeziorem. Duża część towarzystwa skupiła się na przodzie łodzi, gdzie był wiatr i chłodniejsze powietrze.

Katastrofa nastąpiła gwałtownie. Nie trwało nawet 5 sekund, kiedy rozbawione towarzystwo stało się gromadą rozbitków, rozpaczliwie walczących o życie; pierwsi zginęli uderzeni deską — red. Nowiński i inż. Lew. Trzymając się wciąż za ręce poszli pod wodę Stabińska i Franczyk. Po ciężkiej walce zginęła Wanda Bielawska. Buchalter elektrowni w Rożnowie RETERMAN już nieprzytomny uchwycił się kurczowo studenta WACŁAWA MROWIŃSKIEGO, którego omal nie pociągnął za sobą.

Po krótkim stosunkowo czasie na ratunek tonącym rzuciły się dwie łodzie, stojące u brzegu i obsługiwane przez kilku młodych chłopców w wieku 14 — 15 lat. Niezmordowaną akcję ratowniczą rozwinął marynarz KAZIMIERZ GIERCZYŃSKI. Trzykrotnie rzucał się do wody, by wyciągać współtowarzyszy wycieczki.

Ale ocalenie było najczęściej dziełem przypadku. IRENA CHŁAPOWNA, JAN KALKOWSKI, INŻ. PIOTR KIŻEWSKI i MICHAELA SKURSKA uchwycili się pustego kanistra. DANUTA JAKUBIEC upłynęła 200 m, poczym została wydobyta przez jedną z łodzi. Deska, która zabiła red. Nowińskiego stała się ocaleniem dla ALEKSANDRY ŻYWIEC. WANDA SZYSZKOWSKA i KALKOWSKA dopłynęły do brzegu wzywając jednocześnie rozpaczliwie pomocy dla tonących. Ewa Zagórska, która nie umie nieomal pływać utrzymała się na powierzchni fal, natomiast świetny pływak INŻ. DROBOT tak był wstrząśnięty katastrofą iż ledwo nie utonął.

Trudno jest, jak pisaliśmy na początku zdać sobie sprawę z całokształtu wypadku. Niewątpliwie jednak będzie on należycie zbadany i posłuży jako sygnał ostrzegawczy do zwiększonej ostrożności w organizowaniu tego rodzaju imprez.

Młodzież w ruchu zawodowym

Metalowcy najliczniejsi

Polski ruch zawodowy skupia 118.660 młodzieży do lat 18, zorganizowanej w sekcjach młodzieżowych poszczególnych związków.

Najwięcej młodzieży grupuje Związek Zawodowy Metalowców — 29.019, następnie włókniarzy — 25.858 oraz górników — 19.760.

O wzroście i rozwoju związkowych sekcji młodzieżowych świadczy przykład Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Wydział młodzieżowy w tym Związku zorganizowano w styczniu 1946 r. Po 6-miesięcznej pracy istniało już 40 sekcji młodzieżowych z 6.436 członkami, a 1 stycznia br. było 110 sekcji i 11.074 członków. Obecnie istnieje przy Związku 127 sekcji, obejmujących 14.061 młodocianych pracowników przemysłu chemicznego.

Przed przystąpieniem do pracy, we wszystkich trudniejszych zawodach, młodociany musi poddać się badaniu lekarskiemu. W zależności od stanu zdrowia oraz rozwoju fizycznego otrzymuje właściwy dla siebie rodzaj zatrudnienia, pozostając nadal pod stałą obserwacją lekarza zakładowego.

Związkowe sekcje młodzieżowe wykazują wielką aktywność. Młodzieżowcy uczestniczą w wyścigach pracy, organizują imprezy kulturalne i artystyczne, zakładają kluby sportowe.

Ostatnio młodzieżowcy na Ziemiach Zachodnich urządzili szereg kursów repolonizacyjnych

Szybki wzrost produkcji

Dolnośląskich Zakładów Garbarskich

Zakłady Dolnośląskie w Brzegu stanowią największy obiekt garbarski w Polsce posiadając aż 500 dołów garbarskich pod dachem.

Z przyznanych kredytów zakłady wykorzystały dotąd 4,5 miliona złotych. W marcu 1946 r. ruszyła produkcja. Wyrobiono pierwszą partię skóry podeszwowej w ilości 5 ton.

Obecnie średnia produkcja miesięczna wynosi 45 ton, a możliwości wytwórcze zakładów dochodzą do 80 ton miesięcznie. Zwiększenie dotychczasowej produkcji uzależnione jest jednak ściśle od dostawy surowca, który przychodzi z zagranicy.

Obecna produkcja obejmuje skórę podeszwową, blankową, pergaminową — wykorzystywaną przeważnie w górnictwie — oraz pasową. W przyszłości zakłady będą wyrabiały wyłącznie skórę podeszwową, a produkcja jej osiągnie 260 ton.

Garbarnia zatrudnia 170 ludzi samych Polaków, a ostatni Niemiec opuścił zakłady 31 grudnia ubiegłego roku. Zakłady prowadzą przyspieszoną produkcję skór, która daje w ciągu trzech miesięcy pierwszorzędny fabrykat. Garbarnia posiada własną siłownię elektryczną, warsztaty mechaniczne i wytwórnię ekstraktu garbarskiego z kory.

Zapomniany powiat

Gołdapianie ofiarują państwu swą pracę

Powiat Gołdap woj. białostockiego, odcięty jest od reszty świata, gdyż jedyną jego komunikację stanowi system „autostop" — tj. przypadkowo przejeżdżające tą drogą auta prywatne.

W obecnym okresie wzmożenia tempa życia powiat Gołdap tkwi jeszcze w czasach dyliżansów i podwód.

A przecież jego mieszkańcy zdają sobie doskonale sprawę z potrzeb gospodarczych kraju, z jego trudności i swoich obowiązków. Rozumieją oni, że duża ilość drzewa w okolicy, mogłaby być przy większej ilości siły roboczej wykorzystana dla pożytku Państwa.

Na posiedzeniu międzypartyjnym PPR, PPS i SL podjęto uchwałę, na podstawie której celem przyspieszenia odbudowy kolei na przestrzeni 36 km — obywatele powiatu Gołdap ofiarowują 1000 dniówek pieszych i 500 konnych, a nawet i więcej, gdyby zaszła potrzeba.

Posłowie woj. białostockiego mają zająć się realizacją tej sprawy poprzez interwencję w Ministerstwie Komunikacji, ewentualnie na sesji sejmowej. (h)

Wiadomości gospodarcze

ŚWIATŁO NA WSI

W tych dniach zakończono elektryfikację dwóch wsi w województwie rzeszowskim: Skołyszowa i Munina. Nowych konsumentów prądu będzie zasilała elektrownia w Jarosławiu.

PAPIERY ŚWIATŁOCZUŁE

Papiery światłoczułe produkowaliśmy dotychczas z surowców sprowadzanych z zagranicy. Obecnie, dzięki staraniom polskich fachowców nasz przemysł papierniczy rozwiązał techniczny problem tego rodzaju surowców i odtąd papier światłoczuły wysokiej jakości będziemy w całości produkowali z materiałów krajowych.

WAGONY SYPIALNE „ORBISU"

Polskie Biuro Podróży „Orbis" zamierza jesienią tego roku uruchomić dalsze 30 wagonów sypialnych, które będą kursowały na kilku nowych liniach. „Orbis" obiecuje ulepszyć swe wagony sypialne, przyrzekając pasażerom więcej wygód. Przydałoby się.

HURT WŁÓKIENNICZY

Centrala Tekstylna, która przejęła od PCH hurtowy handel towarami włókienniczymi z kupiectwem prywatnym, otworzyła w całym kraju 25 hurtowni wojewódzkich. Reorganizacja ta nie zahamowała ani na jeden dzień dopływu towarów włókienniczych na rynek.

12 MILIARDÓW OBROTU

Obroty Państwowej Centrali Handlowej w czasie od 1 stycznia do 31 maja br. wynosiły przeszło 12 miliardów zł, w tym towary tekstylne zajęły pierwsze miejsce kwotą blisko 7 miliardów zł.

III ZJAZD PRZEMYSŁOWY Z. O.

III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych odbędzie się w dniach 7 — 9 września br. w Szczecinie. Przypominamy, że I zjazd odbył się w 1945 r. w Jeleniej Górze, a II zjazd w 1946 r. we Wrocławiu.

Nowa kuźnia twórczej wiedzy

Państwowy Instytut Elektrotechniczny w Warszawie

Odbudowany z barbarzyńskich zniszczeń, dokonanych przez Niemców nad nauką polską komplet gmachów Politechniki Warszawskiej, mieści mało znany dotąd ogółowi Państwowy Instytut Elektrotechniczny.

Jest to Instytucja, która powstała na wyraźne zamówienie społeczne, na zamówienie, które wysunęło samo życie. Przemysł elektrotechniczny specjalnie, ze względu na stopień zniszczeń (90 proc.) musi być odbudowany od nowa. Nie chcemy go łatać i sztukować, chcemy, odbudowując, tworzyć przemysł nowoczesny, wysokowartościowy — polski przemysł elektrotechniczny, który mógłby osiągnąć poziom europejski.

Oczywiście, że lepsza, doskonalsza produkcja, nowoczesna technika wytwórcza i budowa od podstaw ośrodków przemysłowych, musi mieć w swym fundamencie jako kamień węgielny podstawy naukowe.

Przed wojną kluła się ta zdrowa myśl stworzenia dla całej Polski centralnej jednostki badawczej. Niestety, w ustroju kapitalistycznym, gdzie zysk i pieniądz, a nie potrzeby obywateli kierowały gospodarką krajową, taka placówka nie znalazłaby ani poparcia, ani finansów, gdyż zarówno przemysł prywatny, jak i zagraniczne towarzystwa traktując Polskę jak kraj kolonialny nie poparłyby idei instytutu, którego prace zmierzają pośrednio do uniezależnienia się od licencji zagranicznych.

PRZYMIERZE NAUKI Z PRZEMYSŁEM

Po oswobodzeniu Warszawy w 1945 r. przemysły elektrotechniczny i energetyczny stanęły wobec braku jakiegokolwiek ośrodka badań naukowych, bez którego nasza działalność gospodarcza w skali państwowej jest nie do pomyślenia. W tym pierwszym okresie odbudowywaliśmy Elektrownię Warszawską i zakłady przemysłowe dysponując materiałem ludzkim takim, jaki się ostał po wojnie, a więc wysoko uspołecznionym, ale częstokroć niedostatecznie wykwalifikowanym.

Wtedy powstaje Instytut Wysokich Napięć. W Politechnce Warszawskej ocalał zespół transformatorów probierczych o napięciu 300 tys. V i o mocy 100 kVA i to zadecydowało, że Instytut ulokował się właśnie w ośrodku nauki ścisłej, w Politechnice Warszawskiej.

1 września 1946 r. po przyznaniu przez Ministerstwo Przemysłu 10 milionów zł na cele inwestycyjne, powstał Państwowy Instytut Elektrotechniczny.

Wykorzystanie profesorów, docentów, ludzi nauki dla przemysłu stanowi doskonały zastrzyk wiedzy dla życia praktycznego, a powiązanie z przemysłem zapładnia naukę twórczą myślą.

NAUKA POMAGA WYNALAZCOM ROBOTNICZYM

Instytut prowadzi prace badawcze nad utworzeniem podstaw teoretycznych dla nowych działów wytwórczości i nowych metod produkcji. Udoskonala i usprawnia także metody już stosowane, inicjuje nową technologię, znaną dotąd wyłącznie z literatury lub nabytą w doświadczeniach zagranicznych. Instytut dokonywa ekspertyz i analiz, usprawnia kontrolę, opiniuje w sprawach związanych z postępem wiedzy i techniki, współdziała i pośredniczy w pracach zbiorowych kilku instytutów badań i wyższych uczelni. Utrzymuje kontakty naukowe z pokrewnymi instytucjami za granicą.

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego poleca wszystkim podległym ośrodkom przemysłowym zgłaszanie wszelkich nowych udoskonaleń, maszyn nowej produkcji i techniki do zbadania w Instytucie.

Zwłaszcza w tej chwili, gdy wynalazczość robotników odgrywa poważną rolę w naszej produkcji zgłoszony wynalazek, który mógłby nie znaleźć zastosowania w życiu na skutek braku wiedzy teoretycznej autora, może być rozpracowany w Instytucie przez naukowców i może się stać wielkim wkładem w postęp naszego przemysłu.

LUDZIE WIEDZY I ŻYCIA

Naczelnym dyrektorem Instytutu, jego twórcą i inicjatorem jest dziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej prof. dr inż. J. L. Jakubowski, jego współpracownikami zaś profesorowie i naukowcy. Takie nazwiska jak dr Bolesław Jabłoński, dr Jerzy Skowroński, dr Bolesław Dubicki, inż. Tadeusz Schwartz mówią same za siebie.

Nie to jest jednak najbardziej ważkim argumentem w charakterystyce kierowników Instytutu. Największa powaga naukowa, izolująca się od codziennego życia nie otworzy wrót postępu własnemu społeczeństwu.

Zespół Państwowego Instytutu Elektrotechnicznego składa się z ludzi stosunkowo młodych. Dla nich praca zawodowa graniczy z pracą ideową; to nie tylko ludzie doskonałej wiedzy, ale świadomi swej służby i swych celów, organizatorzy i twórcy.

W salach Instytutu cicho i czysto. Laik nieśmiało obraca się wśród przyrządów precyzyjnych i zespołów maszyn. Napisy: „Niebezpieczeństwo — wysokie napięcie" tamują dalsze kroki.

Oto lśnią miedzią i mosiądzem elementy wielkiego zespołu transformatorów, który przetrwał zburzenie Warszawy i nietknięty stoi w odbudowanej hali.

Atmosfera skupienia i nauki panuje w zakładach, nowy twórczy duch patronuje Instytutowi.

Joanna Podłodowska

Przemysł skórzany

likwiduje przerosty

Po przeprowadzeniu akcji likwidacji przerostów administracyjnych, liczba pracowników umysłowych, zatrudnionych w Państwowym Przemyśle Skórzanym uległa poważnemu zmniejszeniu, wzrosła natomiast ilość robotników w zakładach produkujących.

W chwili obecnej, jak wynika z zestawienia, sporządzonego przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, na ogólną liczbę 15.611 pracowników, zatrudnionych w aparacie produkcyjnym przemysłu skórzanego, przypada 1.900 pracowników umysłowych.

Nowi kierownicy przemysłu

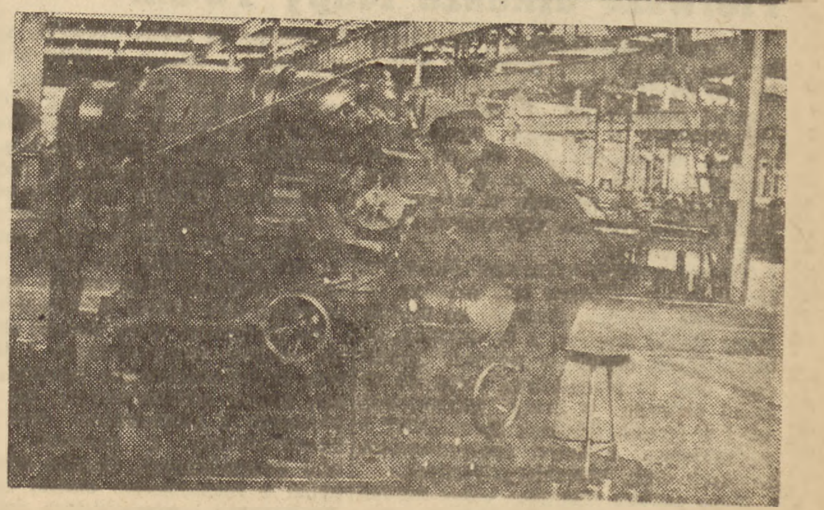
9 tysięcy robotników awansowało

Według ostatnich danych, sporządzonych na dzień 1 lipca br. ogółem awansowano 8.603 robotników.

Na dyrektorów i wicedyrektorów wysunięto 278 osób, na kierowników mniejszych zakładów — 586 osób, na kierowników wydziałów i oddziałów — 1.884, na majstrów, referentów, kierowników świetlic, stołówek, komendantów straży poż.-przemysłowej — 5.855 osób.

Największą ilość, 2.450 robotników, awansował przemysł włókienniczy, w tym 120 dyrektorów. Przemysł węglowy wysunął 2.269 robotników, hutniczy — 1.025, metalowy — 872 itd.

Akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle trwa nieprzerwanie. Wkrótce przemysł państwowy otrzyma nowych robotników-fachowców, zdolnych objąć odpowiedzialne funkcje. W tych dniach 21 robotników po odbytych studiach opuszcza Technicum w Bytomiu.



Stalowa Wola — Warsztat mechaniczny

W Stalowej Woli 5)

MIASTO »PARTYJNIAKÓW«

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdy nocą pociąg wjeżdża do Stalowej Woli, **Osiedle robotnicze w niczym nie przypomina ośrodka przemysłowego.** Białe domki, jasno oświetlone, tony radia rozlegające się z megafonów, wszystko to wśród lasu świerkowego i ogrodów, robi wrażenie letniska.

Dzień, zwłaszcza pogodny i słoneczny, nie rozprasza tego wrażenia. Uwypukla raczej intensywną zieleń, ulice wytyczone szeroko — z rozległą perspektywą i przestrzeń, której tak brak zazwyczaj w fabrycznych ośrodkach.

„Ulica Party niaków"

Stalowa Wola wyniesiona przed rokiem dopiero do godności miasta, usilnie stara się tę „miejskość" potęgować przez pielęgnacje skwerów i czystość ulic. Domki są mniejsze i większe, widać, że w czasie budowania myślano o dzielnicach. Istotnie w roku 1937, gdy powstawało Osiedle, **odgraniczono wyraźnie część willową dla dyrektorów i wysokich urzędników od dzielnicy „szarego robotnika"** i podział ten był ściśle przestrzegany przez dyrekcję.

Największa ulica, poza swą nazwą oficjalną, której zresztą nikt nigdy nie wymienia, nazwana jest ulicą „Partyjniaków", gdyż mieszczą się tu lokale Komitetu PPR i PPS, świetlica robotnicza i na niej właśnie odbywają się defilady, uroczystości itd.

Sklepy, przeważnie spółdzielcze są bardzo liczne. Można zaopatrzyć się we wszystko na miejscu. Robotnicy i ich rodziny rzadko wyjeżdżają do Rzeszowa czy Sandomierza po zakupy. Nie ma tu zwyczaju, panującego na Śląsku, aby zakupy robić w wielkim mieście np. w Katowicach. Widocznie zarówno Sandomierz, jak i Rzeszów nie posiadają siły atrakcyjnej wielkiej metropolii śląskiej. Najokazalszy jest sklep spółdzielczy „Grębów".

— Skąd bierzecie masło, jaja i jarzyny po tak umiarkowanych cenach?

— Huta ma ziemski majątek.

Grębów — gospodarstwo wzorowe

Wojewódzki Urząd Ziemski przyznał Hucie majątek poobszarniczy, odległy od Stalowej Woli o 44 km.

Gdyśmy go przyjęli — opowiada tow. Dąbek — była to pojaśniepańska rezydencja w stanie największej dewastacji. **Dziś, po wielkim wysiłku doprowadzono Grębów do stanu produktywnego. Jest tam 96 sztuk rogacizny, 11 par koni, 200 hektarów gruntu obsianego w 100 procentach,** hodowla ryb daje na razie niewiele, ale na wiglię wszyscy już mieli tradycyjnego karpia z „własnego stawu". Właśnie nabiał z tego Grębowa sprzedawany jest pracownikom w spółdzielczym sklepie.

Ogród i stawy, ale nie dla ozdoby

Rada Zakładowa wespół ze Związkiem Zawodowym tak kombinują, by z lokalnych możliwości wyciągnąć maksimum korzyści dla ogółu. **Ogród**, który do 1939 roku hodował rzadkie kwiaty i nowalie dla dyrektorskiego stołu, dziś **w cieplarni hoduje ogórki i pomidory**, które już wczesną wiosną nabyć można po umiarkowanej **cenie na pracowniczą legitymację.**

Lipcowe słońce osiąga największe nasilenie, gdy auto nasze zatrzymuje się nad stawami. Wieje od nich rozkoszny chłód. Skrzydła ważek niebiesko odbijają się w wodnej tafli. Stawy te podzielone 4 groblami, zużytkowują również wodę ściekową z huty. **Stawy zarybiono, a już wkrótce 1.500 karpi wyrówna niedobory aprowizacyjne.**

Tryby sobocie — po robocie

Zainteresować robotnika rozrywkami bez wódki, to cel Domu Kultury, mieszczącego się przy „ulicy partyjniaków". Dom ten, ulokowany w przedwojennym hotelu, mieści w sobie komitet PPR, komitet PPS, Związek Walki Młodych, OM TUR, S.O. i Ligę Kobiet.

Sala świetlicowa, wyposażona jest w radio, gazety, ping-pong, szachy i co najważniejsze, nie widać tu martwej nudy reprezentacyjnego ośrodka świetlicowego. Świetlicę PPR wraz z biblioteką i wypożyczalnią gazet prowadzi tow. Szmukowski. Świetlica nasza w dzień powszedni gromadzi 60 — 70 osób.

Gdy opuszczamy Dom Kultury, w ogródku, koło świetlicy, ustawiają właśnie pulpity do nut i krzesełka. Sobota popołudniu — zespół muzyczny będzie grał na wolnym powietrzu.

C. Błońska



Stalowa Wola — Dom, w którym mieści się świetlica

Dawniej tu mieszkał Paulus...

Marszałek Rokossowski podejmuje gości

Delegaci Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z woj. Śląsko Dąbrowskiego, jadąc w skwarne lipcowe południe do kwatery **MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO W LEGNICY** — mieli piękną okazję do zastanowienia się nad wymiarem sprawiedliwości dziejowej.

Zwycięzca Paulusa spod Stalingradu zamieszkuje obecnie ze swym sztabem ten sam gmach, w którym podczas wojny stacjonował pokonany przez niego przeciwnik.

Nie jest wstydem przyznać, że 15-osobowa delegacja czuła niemałą tremę na myśl, że za chwilę stanie wobec jednego z największych pogromców bestii hitlerowskiej. Wszystkich nurtowała obawa, że czeka ich parogodzinna uroczystość o wybitnie oficjalnym, więc sztywnym charakterze.

Pierwsze zetknięcie z marszałkiem rozproszyło niedawne obawy. Mocny uścisk ręki, szczere spojrzenie roześmianych oczu — pozwoliły zobaczyć w osobie wielkiego wodza — również i przyjaciela, który pragnie nie koturnowych uroczystości, ale prawdziwie serdecznego spotkania.

Delegacja wręcza dary dla Armii Radzieckiej, dla Generalissimusa Stalina, dla marszałka.

Marszałek bierze pod ramię górnika Zagłębia Dąbrowskiego **GAJDZIKA** i hutnika huty „Florian" **ŚWIĘCZAKA** ustawiając ich obok siebie do wspólnej fotografii. Ostatnie lody prysły.

Przy obiedzie toasty, których się obawiano, nie mają w sobie nic oficjalnego. Płyną z głębi serca i z najszczerszych myśli.

Cóż dopiero, gdy marszałek Rokossowski opowiada o swoim dzieciństwie spędzonym w Polsce. Urodził się w Grójcu, a w bardzo młodym wieku rozpoczął pracę zarobkową — najpierw w Warszawie w fabryce pończoch na Szerokiej, potem w kamieniołomach. Za kolportaż ulotek rewolucyjnych żandarmi carscy osadzili go na Pawiaku. Różne były po tym koleje jego życia. Aż wreszcie wkroczył do kraju swych lat dziecinnych, na czele armii wyzwalającej spod jarzma hitlerowskiej najeźdźcy. W kraju tym mieszkała jeszcze siostra marszałka.

Marszałek Rokossowski jest z całym uznaniem dla Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Toteż przyjmując honorową odznakę Towarzystwa — podkreśla, iż stanowi ona dla niego równie cenną pamiątkę, jak odznaczenia bojowe. Tamte są symbolem walki orężnej o wolność narodów słowiańskich — ta jest symbolem wspólnej walki orężnej o wolność narodów słowiańskich — ta jest symbolem wspólnej pracy nad ugruntowaniem szczęśliwej i wielkiej przyjaźni tych narodów.

Delegacja nie spostrzegła kiedy upłynęły 3 godziny pobytu w gościnie u marszałka Rokossowskiego. Trzeba było zbierać się do odjazdu. Gdy wypito strzemiennego — marszałek zaintonował pieśni polskie, a na zakończenie zaproponował chóralnie odśpiewanie „Roty".

Odjeżdżający zapamiętali wysoką postać marszałka, który w postawie baczność — śpiewał głośno i wyraźnie słowa ślubowania „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz"...

W ustach zwycięzcy nad hitlerowskimi hordami słowa te brzmiały specjalnie ważko i uroczyście.

Echo ich towarzyszyło odjeżdżającej delegacji.

Nasi czytelnicy piszą:

Z Koluszek trudno wyjechać

Na st. kol. w Koluszkach przychodzi o godzinie:

15.05 pociąg osobowy z Łodzi, o 15.04, pociąg pospieszny z Katowic, o 15.25, pociąg pospieszny z Warszawy, o 15.35, odchodzi pociąg osobowy do Tomaszowa.

Tak więc w przeciągu 30 minut schodzą się 4 pociągi. Zrozumiałe, że przy kasie tworzy się spory „ogonek", tym bardziej, że zachodzi częstokroć potrzeba dopłaty z pociągu osobowego na pospieszny.

Pasażerów obsługuje jedna (!) zakonspirowana kasa, w której na dobitkę kasjer większość biletów wypisuje na blankietach. Ogromna ilość pasażerów wsiada do pociągów bez biletów, narażając się na niemożność wykupienia biletu zniżkowego w pociągu i płacąc podwójnie taryfy karne. Wywołuje to moc słusznych uwag i pretensji.

Sądzę, że obsługę kasową na stacji w Koluszkach należałoby usprawnić.

N.K.

Komisja Specjalna szkoli kontrolerów

na terenie woj. warszawskiego

ŻYRARDÓW: kurs kontrolerów społecznych ukończyło 70 osób. Następnego dnia po zakończeniu przeprowadzono lustrację 105 sklepów i sporządzono wiele protokółów karnych. Jak się okazało miejscowi kupcy byli dobrze poinformowani o mającej nastąpić kontroli i wszystkie sklepy włókiennicze na terenie Żyrardowa były zamknięte. A jednak i to nie pomogło.

GRODZISK MAZOWIECKI: W sali tutejszego KKO odbył się kurs dla kontrolerów społecznych. Kurs ten ukończyło około 130 osób. W czasie przeprowadzanej kontroli wykryto zakonspirowaną bimbrownię i stwierdzono kolosalne nadużycia ze strony piekarzy. Winnych przestępstw pociągnięto do odpowiedzialności. Kursy dla kontrolerów społecznych odbywają się jednocześnie w miejscowościach: Mława, Przaczyn, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Płock, Sierpc, Płońsk, Pułtusk, Sokołów i Węgrów.

Do Warszawskiej Komisji Specjalnej wpływają już liczne materiały, obciążające miejscowych paskarzy. Szczególnie poważne przestępstwa stwierdzono w Pułtusku i Płocku. (wb)

Z życia partii

Wielki dzień peperowców huty „Kościuszko"

Akcja wydawania stałych legitymacji partyjnych obejmuje cały kraj i wszędzie staje się dla robotników — członków PPR, radosnym świętem zarówno organizacyjnym jak i osobistym.

Mimo, iż przebieg uroczystości jest wszędzie nieomal ten sam — na każdym miejscu widzimy inny nastrój, inny charakter obchodu — zależny od specyficznych, lokalnych warunków.

W Chorzowie huta „Kościuszko" nadała temu dniu specjalnie uroczysty ton. Zwartym szeregiem stanęli robotnicy i pracownicy umysłowi: robotnicy piecowi i technicy, stalownicy i konstruktorzy.

W mundurach, z biało-czerwonymi szturmówkami, przybyły delegacje kół ZWM z całego Chorzowa, między nimi zorganizowani w kole szkolnym uczniowie Gimnazjum Mechanicznego. W ten sposób młodzież chciała wyrazić sympatię i szacunek dla tych, którzy walcząc i pracując dla Polski zapewnili im możność swobodnego życia.

Tow. Maruszko — jeden z najstarszych sekretarzy partyjnych w Chorzowie, śląski „pieron" z nieodstępną fajką w ustach — powitał serdecznie zgromadzonych gości i zaprosił do prezydium zasłużonych towarzyszy z huty „Kościuszko".

Orkiestra gra pieśni rewolucyjne. Padają nazwiska tych, którzy za chwilę otrzymają stałe legitymacje.

Podchodzi do stołu **tow. Sitko**, pracownik umysłowy, ofiarnie prowadzący robotę w okresie wyborów. **Tow. Sieradzki** — absolwent Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, **tow. Jantosz**, równie dobry robotnik jak organizator, **tow. Ziemliński** — mistrz w swoim zawodzie, dzięki któremu oddział wykazuje stale najlepszą produkcję.

Mówi on twardo, z głębi szczerego, robociarskiego serca:

„Legitymacja partyjna to pasowanie na twardego, godnego zaufania żołnierza naszej partii, która jest partią mas pracujących, partią całego narodu polskiego. Niech nasza partia liczy na nas — peperowców z huty „Kościuszko".

Słowa te są wyrazem uczuć wszystkich towarzyszy. Są poparte ich dotychczasową działalnością.

Etnograficzna sensacja

Badania zdobnictwa ludowego

Z ramienia Państwowego Instytutu Badania Sztuki Ludowej w Warszawie, **prowadzone są pod kierunkiem dra Romana Reinfussa, kustosza Muzeum Etnograficznego w Krakowie badania ludowego zdobnictwa ziemi krakowskiej.**

Intensywne poszukiwania, trwające od 2 tygodni w zachodniej części powiatu krakowskiego dały ciekawe wyniki. Znaleziono m. inn. kilka nowych typów krakowskich skrzyń malowanych i ustalono ponad 10 nazwisk ich wytwórców.

Dużą sensację wywołało odkrycie nieznanego dotychczas bogatego ośrodka stolarskiego w Morawicy, gdzie produkowano skrzynie malowane we własnym stylu, diametralnie różnym od stylów innych skrzyń krakowskich.

Wyroby morawickie, odznaczające się niezwykle subtelnym rysunkiem ornamentu oraz szlachetną kolorystyką nie były dotychczas publikowane w naukowej literaturze etnograficznej.

Warszawa — Gdańsk — Szczecin

Pierwsze arkusze Mapy Polski

Po wyzwoleniu Warszawy, Wojskowy Instytut Geograficzny przystąpił bezpośrednio do działalności. Równocześnie z pracami budowlanymi i montażowymi przygotowano w zupełnie ogołoconym gmachu najniezbędniejsze elementy prac kartograficznych, tak że już w roku 1945 ukazała się na razie w małym nakładzie, dziś zupełnie wyczerpana Mapa Polski 1:1.000.000.

Obecnie wychodzi arkuszami Mapa Polski 1:500 000. Wydane trzy arkusze — **Warszawa, Gdańsk, Szczecin** są częścią Mapy Polski złożonej z 12 arkuszy, obejmujących obszar w nowych granicach. Jest to przeglądowa mapa do użytku zarówno w pracy gabinetowej, jak i w terenie. Rysunek uproszczony z zachowaniem, a nawet spotęgowaniem pewnych cech, charakterystycznych.

Mapa zawiera wszystkie koleje normalnotorowe w eksploatacji i budowie, wąskotorowe oraz kolejki gospodarcze. Oznaczone są także wszystkie stacje i przystanki, a opisane są tylko te z nich, które leżą poza miejscowościami opisanymi na mapie. Z dróg kołowych wyróżniono: autostrady, szosy główne, drugorzędne, trakty i drogi wiejskie. Uwidoczniono obszary bagienne i podmokłe, a zwłaszcza obszary leśne. Osiedla podzielono na trzy grupy — miasta, miasteczka i wsie, a ich wielkość rozróżniono wielkością pisma. Na mapie umieszczono wszystkie miejscowości posiadające ponad dwa tysiące mieszkańców.

Na marginesie mapy dodano objaśnienia znaków topograficznych i skrótów oraz szkice objaśniające położenie arkusza, podział administracyjny, szkic szos głównych z kilometrażem oraz szkic hipsometryczny z nazwami regionów geograficznych. Granice administracyjne z zaznaczeniem siedzib urzędów powiatowych i wojewódzkich dopełniają całości.

»Poznaj swój kraj«

Piękny pomysł warszawskiej młodzieży

Z inicjatywy Wydziału Wczasów i Opieki Społecznej miasta stołecznego Warszawy zorganizowany został męski obóz wędrowny młodzieży średnich szkół zawodowych. Obóz liczy 28 uczestników w wieku od 16 do 19 lat.

Kierownik tej śmiałej wyprawy **Lech Burzyński** z Państwowego Liceum Administracyjnego ma zamiar do końca lipca zwiedzić całe Pomorze wykorzystując w tym celu wszystkie możliwe środki lokomocji. Zwiedzili oni dotychczas Działdowo, Olsztyn, Malbork, Elbląg, Frombork a z Elbląga przybyła do Gdańska statkiem. Po zwiedzeniu Oliwy, Sopotu i Gdyni wycieczka odpłynęła statkiem na Hel. O prowiant oraz zakwaterowanie starają się dzielni turyści w PCK, MO i organizacjach młodzieżowych.

Dalsza trasa prowadzi na Hallerowo, Łebę, Ustkę, Darłów, Sławno, Słupsk, Koszalin, Kołobrzeg, Wolin, Świnoujście, Szczecin, Stargard, Krzyż, Piłę do Torunia, skąd statkiem powróci do Warszawy.

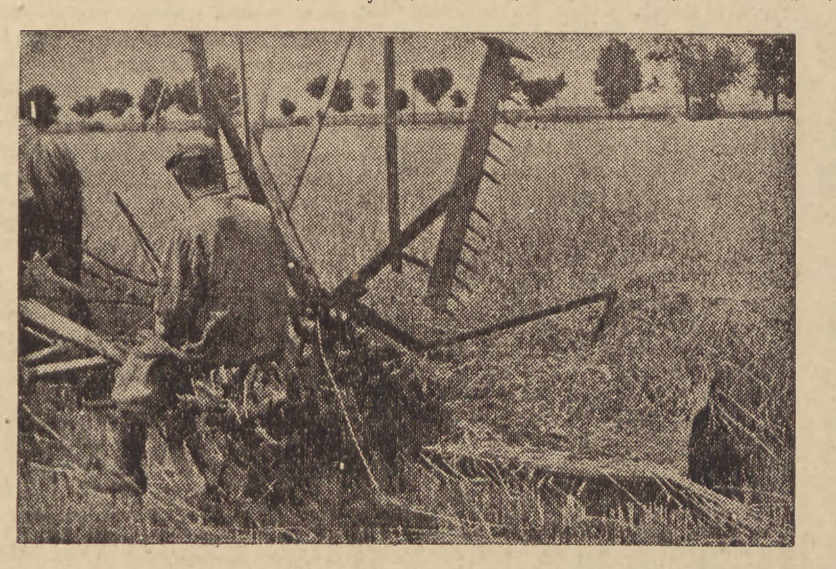
Zabłysną w słońcu kosy - zaturkocą żniwiarki

P. N. Z. nie zdały egzaminu - osadnicy zdali

W tych dniach rozpoczną się na terenie woj. szczecińskiego żniwa.

Jak się opłacił rolnikowi jesienny i wiosenny trud w roku 1946-47?

Należy wziąć pod uwagę specyficzne warunki gospodarki rolnej na naszych,



stopniowo zasiedlanych, ziemiach. A więc przede wszystkim wielkie połacie ugorów, na których rozpleniły się chwasty i rozpanoszyły myszy. Następnie brak ziarna siewnego na miejscu. Dalej niedostatek siły pociągowej, żywej i mechanicznej.

Do tych trudności dołączyły się niesprzyjające warunki klimatyczne — wyjątkowo ostra i długa w tym roku zima.

Mimo to — osadnicy Pomorza Szczecińskiego nie tylko, że wypełnili plan **zakreślony na tegoroczną wiosenną akcję siewną**, ale znacznie go przekroczyli.

Norma tegorocznego obsiewu dla osadników wynosiła, jak wiadomo — 390 tys. ha. Otóż obsiano — 300.389 ha, a zasadzono ziemniaków na 110.298 ha. W sumie osadnicy uprawili 410.687 hektarów roli. **Plan zatem został przekroczony o 20 tys. ha.**

Jest to duże osiągnięcie. Widać z niego, że w roku przyszłym nie będzie trudności z wypełnieniem nowego planu, że plan 3-letni będzie wykonany z nawiązką.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa na odcinku Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Dla majątków PNZ przewidziano pod zasiew 110 tys. ha Dyrekcja **PNZ — szczecińska i koszalińska** — opowiedziały się za obsianem 82 tys. ha. Dlaczego o 28 tys. mniej — nie wiemy.

Jednak PNZ nie wykonały i swojego planu. Zasiały 54.854 ha, zasadziły — 11.088 ha. Razem — 65.932 ha, czyli o 12.068 ha mniej niż same zaplanowały, a o 42.068 ha mniej, niż oficjalnie zaplanowano.

Oczywista, że niedobór ten da się poważnie odczuć.

Wprawdzie PNZ podają, że — plan wypełniły, bo... zaorały 85.980 ha, ale my jesteśmy innego zdania. Zaorane to nie to samo, co obsiane. A 85.980 to nie to samo co 110.000.

Jak się przedstawiają żniwa?

Lato tego roku, zwłaszcza w ciągu ostatnich tygodni sprzyjało nam i zboża ładnie wyrosły.

Obecnie — potrzebna tylko dobra pogoda. Rolnicy nasi są do żniw przygotowani. Pewna ich część posiada żniwiarki i wiązarki, reszta wyruszy w pole — z niezawodnymi kosami.

Sprzęt — niestety — nie będzie przedstawiał wiele trudności. Niestety, bo żąć będzie u nas stosunkowo łatwo, bo żyta (ozimina) w tym roku rzadkie. W ogóle wskutek mrozów, uległo zniszczeniu 30 proc. żyta i 70 proc. pszenicy. Natomiast jara pszenica, choć późno siana, zapowiada się dobrze. Jeśli z omłotów 1 ha ozimej liczy się na 4 q, to z jarej — 9 q.

W tej sytuacji gospodarze winni dbać, aby podczas żęcia, zbiórki, mendlowania, zwózki itp. czynności nie zmarnować ani jednego kłosa.

Liczymy, że w pracach tych wezmą udział i dopatrzą ich, tak pełnomocnicy Akcji Siewnej, jak i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Z miast i wsi

TEN NIE ZAPOMNI TAK PRĘDKO

St. Alagierski, właściciel piekarni w Łodzi zapłacił 300 tys. zł grzywny za ukrywanie mąki dla celów spekulacyjnych.

GDZIE NASZE POCZUCIE HUMORU?

W Świnoujściu jest kawiarnia, w której orkiestra składa się z trzech Niemców. Grają oni chętnie i uczuciowo wszystko, co publiczność zażąda: „Czerwone maki nad Monte Cassino", „Mają Warszawę".... Nic dziwnego, że grają — za to im płacą. Ale że my to tolerujemy — już jest dziwne.

KONKURS BRUDU WYGRA CHEŁM

O ile go nie prześcignie jakieś inne miasto, na co się narazie nie zanosi. Na jezdniach jest tu tak brudno, że krowy na pastwisko pastuchy pędzą chodnikiem, żeby się nie zabrudziły. Budynek Pow. Komendy MO niedługo w ogóle nie będzie widoczny, zniknie bowiem za bujnie krzewiącymi się zagonami zielska. Porządki w Chełmie najbardziej chwalą sobie muchy i szczury, którym nigdzie nie powodzi się tak dobrze, jak tu.

SEZON POŁOWU FLĄDRY I WĘGORZA

W najbliższym czasie rozpoczyna się na Wybrzeżu sezon połowu flądry i węgorza. Rybacy przygotowują odpowiednie gatunki sieci. Według przewidywań połowy węgorza dadzą dobre wyniki.

ŻYWY TRUP

Józef Oficjał z Lublina, który konwojował z ramienia „Społem" wagon towarów do Radzynia, po drodze upił się, wskoczył w ostatniej chwili do innego wagonu i najspokojniej zasnął. Przy rozładunku stwierdzono, że wagon został doszczętnie obrabowany i uznano, że jego konwojent został zamordowany i wyrzucony po drodze. Rozpoczęły się poszukiwania domniemanych „zwłok". W międzyczasie Oficjał wytrzeźwiał i dowiedział się o własnej śmierci — ale już w areszcie.

PIJACKA DOLA

W wyniku wielkiej obławy na ulicach Łodzi zatrzymano przeszło 60 pijaków. Jak wiadomo ustawa zabrania w stanie nietrzeźwym ukazywać się w miejscu publicznym.

KROWY I DESZCZ

Ob. Kurek Maria ze Szczecina zameldowała w milicji, że skradziono jej dwie krowy. Idąc po śladach, które krowy pozostawiły w rozmokłej ziemi, milicjanci trafili do sklepu rzeźnika Szymańskiego. Zeznał on, że skradzione bydło dostarczyli mu: Henryk Szabera i Jan Kurnicki.

WYNIK KONKURSU

na znak firmowy P.Z.P.C.
Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego
Warszawa-Praga, ul. Zamoyskiego 28

W dn. 15 lipca br. Sąd Konkursowy przyznał następujące nagrody za nadesłane najlepsze prace.

I. zł 35.000. — Adam Zbroński, Zabrze, ul. Wallek Walewskiego 7.
II. zł 20.000. — Marta Kraussowa, Warszawa, ul. Smulikowskiego 14 m. 9. Godło „Aqua".
III. zł 10.000 — apr. Winowski Teodor, Toruń 4. Jednostka Wojskowa nr 2391.

Nagrody są do odebrania osobiście w Centrali Sprzedaży P.Z.P.C. Warszawa-Praga, Zamoyskiego 28.

Prace nienagrodzone zostaną zwrócone pocztą do dn. 1 września br.

1748

Ogłoszenie o przetargu

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskieyo w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 5.000 ławek szkolnych.

Bliższe informacje otrzymać można w Kuratorium, ul. Marszałkowska nr 6. Wydział Ogólny.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie ławek szkolnych" należy składać w Kuratorium do dnia 28 lipca 1947 r. do godziny 12, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego wadium przetargowego w wysokości 1% od sumy ofertowej, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium; wadium należy wpłacić w kasie I Urzędu Skarbowego w Warszawie, jako depozyt Kuratorium;
b) odpis świadectwa przemysłowego upoważniającego do wykonywania robót.

Kuratorium zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania ławek.

1740

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WARSZAWSKIEGO W WARSZAWIE.

PRZETARG

Zarząd Miejski m. Szczecina ogłasza przetarg publiczny na wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania w gmachu Zarządu Miejskiego przy Pl. Niezłomnych w Szczecinie.

Oferty należy nadsyłać pocztą względnie składać w Zarządzie Miejskim, Wydział Ogólny — Oddział Gospodarczy, I piętro, pok. nr 25, w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont centralnego ogrzewania", w terminie do dnia 26 lipca 1947 r. do godz. 10-ej, o której godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit kasy głównej Zarządu Miejskiego na wpłacone wadium w wysokości 2% od sumy ofertowanej.

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargu są do przejrzenia i nabycia pod wyżej podanym adresem.

Zrząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Zarząd Miejski m. Szczecina

1686

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja przedsiębiorstwa państwowego Polskie Biuro Podróży „Orbis", Warszawa, ul. Bracka 16, ogłasza przetarg na sprzedaż dwóch samochodów osobowych i motocykla:

1) „Opel - Olympia" r. 1938
2) „Adler"
3) „D.K.W." 200 cc.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w godz. 10 — 12 w garażach „Orbisu" przy ul. Zgoda 13 i Mładzkiej 17.

Oferty z podaniem oferowanej ceny, loco garaż, należy składać w Dyrekcji przy ul. Brackiej 16 pokój Nr 7 (I p.), w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonych jedynie w napis „Oferta na zakup z przetargu..." do dnia 25 lipca 1947 r., w którym to dniu o godz. 12.00 nastąpi otwarcie ofert. Wykup i odbiór zakupionych pojazdów winien nastąpić w ciągu 5 dni od daty przetargu.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

1730

Spacerowy sta'ek „BAŁTYK"

(werandy na pokładzie, I-rzędny bufet, orkiestra, dancing)
rozpoczyna z dniem 20-go lipca (niedziela)
codzienne 2-godzinne spacery po Wiśle
Odjazdy statku w górę rzeki od przystani lewobrzeżnej przy moście **Poniatowskiego:**

w dnie świąteczne w godzinach: 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
„ „ powszednie „ „ — 17.00, 19.00, 21.00.

Cena biletu zł 150.—
„ .. dla dzieci do lat 10 „ 80.—

ŻEGLUGA PAŃSTWOWA 1746

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAANGAŻUJEMY buchalterów od zaraz. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Dyr. Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych, ul. Chmielna 51/53. 1624

POTRZEBA 3 rutynowanych księgowych, jeden ze znajomością księgowości rolnej. Oferty P.L.L. „LOT", Hoża 39, pokój 311. 1666

POSZUKUJEMY buchaltera praktyka i zastępcę. Wiadomość: Żurawia 24-a m. 7. Boguszewski. 1734

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR i inne dowody na nazwisko Węgelewski Adam — W-wa, Staszica Nr 16. 1719

SPRZEDAM kozetę, stan dobry, włoś. Wilcza 9 m. 10. 1693

OGŁOSZENIE — Gdańska Fabryka Obrabiarek, Gdańsk, ul. Łąkowa 35-38, przyjmuje roboty wchodzące w zakres obróbki tokarskiej, frezarskiej oraz wszelkie remonty maszyn, samochodów i urządzeń przemysłowych. 1741

CHEMICY na czas kampanii potrzebni. Pożądani studenci Politechniki Gdańskiej. Życiorysy wraz z podaniem składać w Wydziale Personalnym Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego w Malborku. 1742

PRZESTRZEGA się pod skutkami prawa przed przyjęciem zagubionych 2 weksli podpisanych in blanco przez ob. ob. Rosse Antoniego i Castellego Bolesława pod pieczątką firmową Krajowa Spółdzielnia Samochodziarzy z odp. udz. w Warszawie. 1747

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bilans na d. 31. XII. 1946 r.

Stan czynny

	Interes stary	Interes okupac.	Interes polski
Dział handlowy:			
1. Kasa i sumy do dyspozycji	—	—	1.957.269.093.05
2. Bilety skarbowe i bony inwestycyjne	24.775.—	12.985.000.—	—
3. Waluty zagraniczne	—	200.—	—
4. Papiery wartościowe	67.763.310.02	26.280.40	313.306.500.—
5. Papiery procentowe własnej emisji	44.909.979.80	—	—
6. Udziały i akcje	35.428.131.25	5.050.000.—	200.000.—
7. Skup kuponów i wylos. pap. wart.	527.670.02	—	—
8. Weksle zdyskontowane	167.006.006.80	46.172.385.—	6.742.999.955.84
9. Weksle protestowane	1.510.638.58	7.135.—	5.923.945.65
10. Pożyczki terminowe	52.752.180.40	2.057.103.35	166.914.198.19
11. Należności z układów konwersyjnych	26.924.214.62	—	—
12. Rachunki bieżące	172.204.451.53	121.771.901.71	4.333.733.446.68
13. Banki krajowe	29.842.206.02	92.094.214.05	59.345.402.67
14. Banki zagraniczne	10.505.783.56	1.601.584.10	40.961.955.53
15. Pożyczki z lokat celowych	36.040.943.49	—	15.322.948.80
16. Pożyczki długoterminowe na podkł. przyszł. em.	64.748.493.69	—	—
17. Pożyczki gotówkowo-amortyzacyjne	69.404.918.19	17.865.778.89	627.332.635.—
18. Pożyczki średnioterminowe	—	—	18.637.260.986.28
19. Nieruchomości	36.696.537.06	—	180.940.024.31
20. Ruchomości	670.513.31	—	19.572.289.83
21. Rachunki oddziałów	216.422.207.57	53.871.845.33	—
22. Sumy przechodnie	38.294.617.48	412.598.20	203.240.682.38
23. Rachunek różnic bilansowych	13.863.067.54	—	—
24. Rachunki wynikowe za rok 1940	99.594.67	—	—
„ 1941	249.865.43	—	—
„ 1942	269.474.23	—	—
„ 1943	1.349.114.64	—	—
„ 1944	2.928.003.21	—	—
25. R-k rozliczeniowy z interesem polsk.	3.876.366.42	8.559.444.84	—
26. „ „ „ okupac.	11.623.726.76	—	—
27. „ „ starym	—	—	785.789.39
„ „ starym cto sep.	—	—	6.292.214.—
Dział emisyjny:			
28. Poż. długoterm. w em. b. Banku Kraj.	22.421.691.39	—	—
29. Poż. długoterm. w emisjach własnych	870.645.116.24	—	—
30. Zal. na pap. wart. wł. em. przezn. do umorzenia	47.861.100.—	—	—
31. Zaległe raty z poż. emisyjnych	262.106.583.30	—	—
32. Kup. od wylosow. listów zast. i oblig.	261.257.81	—	—
33. Różne rachunki emisyjne.	25.420.920.82	—	—
34. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	234.011.84	—	—
35. R-k rozlicz. z interesem okupacyjnym	2.313.569.05	—	—
Dział operacji ze Skarbem Państwa:			
36. Pożyczki z. Państw. Funduszu Budowl.	184.759.696.49	14.334.490.97	—
37. Pożyczki budow. z lokat. Min. Skarbu	—	—	180.234.223.—
38. Pożyczki obrotowe z FIOPZO	—	—	2.001.292.140.—
39. Kredyty sanacyjne dla banków	25.084.193.53	—	—
40. Różne kredyty	146.800.428.20	42.950.15	—
41. R-ki specjalne debetowe	126.570.810.24	—	1.172.765.115.28
42. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	2.189.931.32	565.700.91	—
Suma bilansowa	2.822.605.901.22	377.418.612.90	36.665.694.445.88
43. Inkaso	29.625.104.85	51.132.973.76	810.859.870.47
44. Dłużnicy za gwarancje	27.777.616.77	1.123.803.54	336.861.395.48
45. Dłużnicy za akceptacje	1.716.761.48	—	—
Razem:	2.881.725.384.32	429.675.390.20	37.813.415.711.83

Stan bierny

	Interes stary	Interes okupac.	Interes polski
Dział handlowy:			
1. Kapitał zakładowy	150.000.000.—	—	—
2. Fundusz rezerwowy	20.937.335.95	7.606.512.37	—
3. Wkłady	112.690.264.28	103.167.439.02	3.893.287.998.60
4. Asygnaty kasowe B. G. K.	—	340.000.	—
5. Rachunki bieżące	206.102.461.44	120.627.860.70	5.876.688.348.03
6. Różne natychmiast płatne zobowiąz.	11.242.996.41	2.736.731 45	132.987.141.93
7. Lokaty celowe	36.183.084.16	—	—
8. Redyskonto weksli	106.535.851.25	—	4.351.071.416.47
9. Redyskonto akceptów Banku Akcep.	14.468.842.—	—	—
10. Otwarty kredyt w Nar. B-ku Polskim	—	—	18.198.615.920.19
11. Banki Krajowe	56.302.850.42	8.708.113.57	467.868.660.13
12. Banki zagraniczne	19.366.996.12	69.884.78	8.153.023.59
13. Rachunki Oddziałów	197.712.987.55	55.613.405.55	—
14. Sumy przechodnie	62.129.159.41	23.323 610.28	298.280.573.20
15. Fundusz amortyzacji nieruchomości	—	—	1.904.003.72
16. Rachunek różnic bilansowych	87.142.74	—	—
17. Rachunki wynikowe za rok 1939	1.286.887.52	—	—
„ „ „ 1944	—	2.026.108.73	—
„ „ „ 1945	29.945.08	75.960.72	—
„ „ „ 1946	1.249.801.71	814.230.06	65.143.758.76
18. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	1.397.273.84	—	—
19. R-k rozliczeniowy z int. pol. ex cto sep. ex re oper. zagraniczn.	6.292.214.—	—	—
20. R-k rozliczeniowy z interesem starym	—	13.937.295.81	5.677.641.78
R-k rozlicz. z interesem okupacyjnym	—	—	9.125.145.75
Dział emisyjny:			
21. Specjalna rezerwa dla papierów własnej emisji	32.031.509.10	—	—
22. Listy zast. i oblig. b. B-ku Kraj. w ob.	22.421.491.39	—	—
23. Listy zast. i oblig. własnej em. w ob.	871.346.539.46	—	—
24. Niezamortyz. w termin. pap. wł. em.	34.373.084.28	—	—
25. Wylosowane listy zast. i oblig. w ob.	915.014.44	—	—
26. Kupony zapadłe w obiegu	362.331.998.65	—	—
27. Raty przedterminowe	350.500.45	—	—
28. Wpływy na raty bieżące z poż. emis.	611.625.07	—	—
29. Różne rachunki emisyjne	61.391.162.63	—	—
Dział operacji ze Skarbem Państwa:			
30. Lokaty Skarbu Państwa	315.061.906.28	38.371.459 86	—
31. Lokata Min. Skarbu — fundusze bud.	—	—	202.916.546.22
32. Lokata Min. Przemysłu FIOPZO	—	—	2.001.292.140.—
33. R-ki specjalne kredytowe	117.743.792.24	—	1.152.682.127.51
34. R-k rozliczeniowy z interesem polsk.	11.183.35	-	—
Suma bilansowa	2.822.605.901.22	377.418.612.90	36.665.694.445.88
35. Różni za inkaso	29.625.104.85	51.132.973.76	810.859.870.47
36. Udzielone gwarancje	27.777.616.77	1.123.803 54	336.861.395.48
37. Wierzyciele za akceptacje	1.716.761.48	—	—
Razem:	2.881.725.384.32	429.675.390.20	37.813.415.711.83

Prezes Banku:
(—) Edward Lipiński

DYREKCJA BANKU
(—) Zdzisław Czechowski

(—) Dr Kazimierz Matuszecki

(—) Klemens Remer

Naczelny księgowy
(—) Henryk Pilch

A. MINAJEW

PODZIEMIE HITLEROWSKIE 2)

Wehrwolf — Plan NN — Rola „socjal-demokratów"

W pierwszym okresie po kapitulacji, grupy Wehrwolfu kierowały się dyrektywą głównego sztabu podziemnego, który uwzględniając warunki zewnętrzne zabraniał chwilowo szerszej działalności i polecał ograniczać się do niewielkich aktów sabotażu lub zamachów indywidualnych. W dyrektywie tej zaznaczono, że członkowie Wehrwolfu zostaną powiadomieni, kiedy należy rozpocząć szerszą działalność i że przypuszczalnie nastąpi to w ciągu drugiej połowy zimy 1945-46, kiedy sytuacja gospodarcza stanie się tak ciężka, że hitlerowcy będą mogli liczyć na poparcie ze strony ludności, która na razie jeszcze zachowuje się obojętnie w stosunku do nich.

KOŃ TROJAŃSKI

W tym okresie przejściowym konspiratorzy faszystowscy starali się przede wszystkim wstępować na posady do urzędów, pozostających w kontakcie z władzami okupacyjnymi — do policji, do transportu, do samorządów miejskich ! do sądownictwa. Szczególnie zależało im na przeniknięciu do organów policyjnych. Dążenie to zasługuje na baczną uwagę. Wyżej wspomniana tajna instrukcja specjalnie zaleca członkom hitlerowskiego podziemia, by możliwie jak najszerzej stosowali taktykę „konia trojańskiego" wewnątrz aparatu policyjnego. Liczne fakty świadczą o tym, że instrukcja ta została wypełniona.

Według korespondenta gazety „New York Herald Tribune" byli hitlerowcy zajmują prawie wszystkie wyższe stanowiska policyjne w angielskiej strefie okupacyjnej. Dowódcą policji w Hannowerze w roku 1946 był podpułkownik **Schulte**, który dowodził niemiecką policją w Hadze podczas okupacji Holandii przez Niemców. Jego zastępcą był podpułkownik **Betz**, który poprzednio pracował w sztabie Himmlera. Po usunięciu Schultego i Betza, dowódcą policji w Hannowerze mianowany został inny znany hitlerowiec, major **Krumrei**, a jego pomocnikiem — major **Limbert**, również hitlerowiec o bardzo ciemnej przeszłości.

PUNKTY ZBORNE GESTAPOWCÓW

Liczne urzędy policyjne Hannoweru i Westfalii stanowią dzisiaj w pełnym znaczeniu tego słowa punkty zborne byłych agentów gestapo. Dowódcą policji w Dortmundzie mianowany został niedawno podpułkownik **Berndt**, członek partii hitlerowskiej od r. 1943 i wybitny gestapowiec. Policją kryminalną w jednym z okręgów Hanoweru dowodzi sturmführer SS i członek SD **Wilkenning.** W policji Wiesbadenu w amerykańskiej strefie okupacyjnej zdemaskowano 7 byłych oficerów SS. Jeden z nich był naczelnikiem wydziału kadr.

W przeciągu dwóch lat okupacji Niemiec ogłoszono około 10 oficjalnych komunikatów władz okupacyjnych w zachodnich strefach o likwidacji hitlerowskich organizacji podziemnych. Ostatni taki komunikat ukazał się w końcu lutego 1947 r. Chodziło wówczas o wykrycie podziemnej organizacji hitlerowskiej, działającej na terytorium Würtembergii, Badenii, Hesji, północnej Bawarii oraz w angielskiej strefie okupacyjnej.

TAJNY ZWIĄZEK IRMY GROSE

Według doniesień prasy zagranicznej, w zachodnich Niemczech istnieje 30—40 różnych hitlerowskich organizacji. W Norymberdze działa podziemna grupa pod nazwą: **„Acht und acht"**, w Bawarii i w Nadrenii — **„Edelweisspiraten"**, w Szlezwigu - Holsteinie — **„Tajny Związek Irmy Grose"**, w Rastacie — **„Radykalni hitlerowcy"** („RANA") itd. W ostatnim czasie ukazała się w amerykańskiej i angielskiej strefie nowa organizacja hitlerowska — **„Niemiecki ruch walki o wolność i pokój".**

Wszystkie te organizacje i grupy — zaznacza gazeta „Neues Deutschland" — prowadzą ściśle uzgodnioną „politykę podziemną".

Inny plan działalności podziemnej, opracowany przez hitlerowców, znany jest pod nazwą „NN", co znaczy **„Nach der Niederlage"** — „po klęsce". Zadaniem jego jest podtrzymywanie w szerokich warstwach ludności nastrojów prohitlerowskich i nadawanie coraz gwałtowniejszych form niezadowoleniu i niechęci wobec władz okupacyjnych. Stopniowe zaostrzanie sytuacji powinno następować drogą rozpowszechniania wszelkiego rodzaju prowokacyjnych pogłosek. W tej sztucznie tworzonej atmosferze nerwowości i niezadowolenia, podziemne komórki hitlerowskie powinny zaktywizować swoją działalność.

PIĄTE KOLUMNY NA UŻYTEK WEWNĘTRZNY

Najważniejsza część planu „NN" polega na tym, by w okresie po kapitulacji nie dopuścić do rozwoju masowego ruchu demokratycznego w Niemczech. W tym celu postanowiono utworzyć wewnątrz demokratycznych organizacji swego rodzaju „piąte kolumny".

Plan przewiduje rozdmuchiwanie nieporozumień międzypartyjnych i wewnętrzno - partyjnych w łonie organizacji demokratycznych, jak również i w związkach zawodowych. Cel: — nie dopuścić do zjednoczenia organizacji demokratycznych. Należy zaznaczyć, że twórcy planu orientowali się z góry, że w zachodnich strefach okupacji będą mieć większe możliwości dla swojej roboty podziemnej, niż w tej części Niemiec, która będzie okupowana przez wojska radzieckie.

LOJALNI „SOCJALDEMOKRACI"

Przygotowania do urzeczywistnienia planu „NN" w zakresie powojennej walki z ruchem antyfaszystowskim rozpoczęły się już w r. 1943. Wyraziły się one w doborze odpowiednich ludzi i utworzeniu zawczasu wokół nich odpowiedniej „atmosfery zaufania", bez której nie mogliby oni w odpowiedniej chwili wystąpić wobec mas ludowych. W tym celu hitlerowcy zwolnili z obozów koncentracyjnych niektórych członków byłej niemieckiej partii socjaldemokratycznej. Oczywiście zwolniono te osoby, które dały gestapo należyte dowody swojej „lojalności".

Trzeba zaznaczyć, że wśród internowanych przez hitlerowców socjaldemokratów była pewna liczba ludzi, których uwięzienie spowodowane zostało specjalnymi względami. Wśród nich znalazło gestapo bardzo wytrawnych i niezwykle gorliwych informatorów, donoszących o nastrojach wśród więźniów.

Po kapitulacji Niemiec rozpoczęli tego rodzaju „socjaldemokraci" ożywioną działalność, zmierzającą do ujęcia w swoje ręce kierownictwa lokalnych organizacji partii socjaldemokratycznej. Znani w przeszłości jako najgorsi przeciwnicy jedności niemieckiej klasy robotniczej, także i teraz podjęli oni działalność przede wszystkim w tym kierunku. Ta rozbijacka i antydemokratyczna działalność spotkała się niestety w wielu wypadkach z poparciem władz okupacyjnych w zachodnich strefach Niemiec.

(d. c. n.)

Odpowiedz Redakcji

Ob. NIEMIRSKA. Z Waszej oferty nie skorzystamy.

ZRZESZENIE PRZEMYSŁU i HANDLU DRZEWNEGO. Interesujące Was notatki zostały opracowane na podstawie informacji zasięgniętych z radzieckich czasopism technicznych. Bliższych szczegółów moglibyście się dowiedzieć, nawiązując kontakt z radzieckim Ministerstwem Przemysłu Drzewnego. Zwróćcie się w tej sprawie do Misji Handlowej przy ambasadzie polskiej w Moskwie. Adres: Moskwa, ul. Al. Tołstoja 30.

„PRZYJACIEL". O jaką Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych Wam chodzi?

Ob. DOBRZYŃSKA STANISŁAWA. Młodzież jugosłowiańska przebywa obecnie w Warszawie i pracuje w Ochotniczych Batalionach Odbudowy.

PPR. B. J. Jak nas informuje pełnomocnik Ministerstwa Obrony Narodowej do Spraw Osadnictwa Wojskowego, na terenie centralnej Polski o ziemię mogą ubiegać się repatrianci, którzy zostawili gospodarstwo za Bugiem i inwalidzi wojenni ponad 45 proc. Zdemobilizowanym żołnierzom, uczestnikom walk o niepodległość i inwalidom wojennym przysługuje prawo ubiegania się o bezpłatne nadanie ziemi na terenie Ziem Odzyskanych. Reguluje to specjalny rozkaz o osadnictwie wojskowym Naczelnego Dowódcy. W roku 1945 przed ukazaniem się tego rozkazu, z uwagi na konieczność zagospodarowania majątków poniemieckich, można było otrzymać gospodarstwo rolne także i na terenie Polski Centralnej. Widocznie nie dosyć energicznie ubiegaliście się o nie.

Ob. ZDZISŁAW KUCHARSKI. W obszernym liście rysujecie smutny obraz tego, jak został wypaczony program nauczania w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej w Słupsku. Na szczęście nie we wszystkich naszych szkołach dzieją się podobne rzeczy. Świadczą o tym sprawozdania wizytatorów społecznych, które na ogół dały pozytywną ocenę sytuacji w naszym szkolnictwie. Niewątpliwie istnieją i takie szkoły, jak opisana przez Was, gdzie poszczególni wychowawcy, czy nawet zespół nauczycielski nie są dostatecznie przygotowani do swego zawodu, lub też nie zdają sobie sprawy z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży. Ale tego nie wolno uogólniać. Szkoła zawodowa w Słupsku jest smutnym wyjątkiem, na który władze szkolne zwrócą niewątpliwie uwagę i wyciągną odpowiednie wnioski.

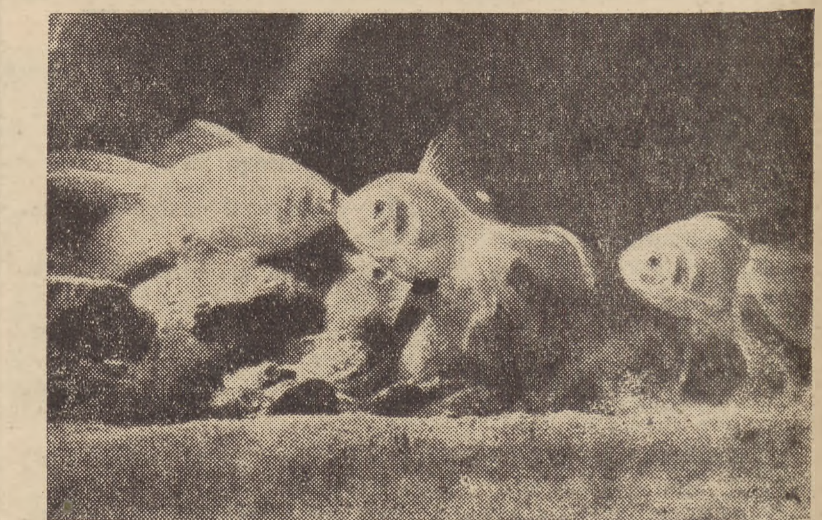
Chore drzewa
także się leczy pigułkami

Ogrodnicy angielscy zaczęli ostatnio z powodzeniem stosować bardzo oryginalny a przy tym wyjątkowo, jak się okazało, skuteczny sposób leczenia chorych drzew owocowych. Chodzi tu przede wszystkim o grusze, cierpiące na glebach wapniowych na niedostatek soli żelazowych.

Choroba ta zwana chlorozą objawia się bladością liści, pustokwieciem i ogólnym karłowaceniem. Zabieg leczniczy w tej bardzo zresztą rozpowszechnionej chorobie polega na wprowadzeniu do otworów, wyborowanych w pniu chorego drzewa, pigułek, w skład których wchodzi jeden gram siarczanu żelaza.

Po kilku tygodniach drzewo całkowicie powraca do zdrowia. Dotychczas stosowane metody, polegające na wzmocnieniu gleby odpowiednimi nawozami mineralnymi nie zawsze okazywały się skuteczne a bardzo często były spóźnione, gdyż przynajmniej rok upływał zanim nowe składniki gleby przenikały w dostatecznej ilości do drzewa. Usychało ono przeważnie zanim dał się zauważyć skutek nawożenia.

W INSTYTUCIE FILMÓW OŚWIATOWYCH W ŻYRARDOWIE



Aktorzy filmów oświatowych, przebywający w akwarium, czują się nieźle w świetle jupiterów.

Foto-Film

GŁOS SPORTOWY

Tony Zale-Zalewski traci tytuł
Po dramatycznej walce przez techn. k. o. Rocky Graziano wygrywa w 6 rundzie

CHICAGO, (Obsł. wł.). W obecności 20.000 widzów w Chicago został rozegrany mecz pięściarski o mistrzostwo świata w wadze średniej, między obrońcą tytułu, Polakiem amerykańskim — **Tony Zale-Zalewskim** i Amerykaninem włoskiego pochodzenia — **Rocky Graziano.** W ub. r. w dramatycznym meczu Zale walcząc ze złamaną ręką — znokautował Graziano.

Graziano rozpoczął w pierwszej rundzie furiacki wprost atak, ale doskonały technicznie Zale kontruje i „rzuca" przeciwnika na liny. Runda kończy się punktową przewagą mistrza świata. Graziano ma rozcięty łuk brwiowy.

W drugiej rundzie obaj pięściarze walczą niezwykle zacięcie, atakując się gwałtownie. Zale trochę zwalnia tempo przy końcu rundy, która kończy się remisowo.

W trzeciej rundzie Zale zaczyna atakować i rozcina przeciwnikowi drugi łuk brwiowy. Graziano stara się kontrować, ale brak mu precyzji. Rundę wygrywa Zale.

W czwartej rundzie mistrz świata systematycznie i pracowicie „obrabia" Graziano, którego żywiołowe kontrataki są jednak b. niebezpieczne.

W piątej rundzie Zale zwalnia tempo Graziano próbuje atakować, ale otrzymuje ciężki cios w żołądek.

Runda szósta jest dramatyczna. Zale uderza lewym „sierpem", ale sam nadziewa się na gwałtowną kontrę z prawej, która trafia go w podbródek. Zale, mimo że uderzenie odczuł b. mocno — trzyma się na nogach w dalszym ciągu. Graziano wykorzystuje moment i niezmordowanie bije [illegible]. Zale chwieje się — ale nie pada.

Sędzia ringowy rozdziela przeciwników, przerywa walkę i podnosi ramię Graziano, ogłaszając go zwycięzcą spotkania. Ostatnia runda trwała 2 minuty 10 sekund.

Wpływ kasowy z meczu wyniósł 450 tysięcy dolarów.

Doroczne Święto Sportu w Gdańsku
w ramach Święta Odrodzenia

Z inicjatywy władz, doroczne Święto Sportu w Gdańsku zostało połączone ze Świętem Odrodzenia Polski. Odbędzie się ono na stadionie miejskim we Wrzeszczu w dniach 21 i 22 lipca pod protektoratem wojewody gdańskiego, **inż. Zralka.**

Program przewiduje następujące imprezy i pokazy sportowe:

20 LIPCA, godz. 17: zawody pływackie na pływalni przy ul. Elbląskiej w Gdańsku.

Konkurencje: 100 m dowolny, 100 m klasyczny oraz 400 m dowolny. **Skoki do wody:** jaskółka oraz skok dowolny.

21 LIPCA, godz. 16.00: turniej piłkarski, siatkówka i koszykówka-eliminacja.

Lekkoatletyka — konkurencja. Kobiety: 60 m, 200 m, 800 m, kula, dysk, skok w dal i wzwyż, sztafeta 4x100 m.

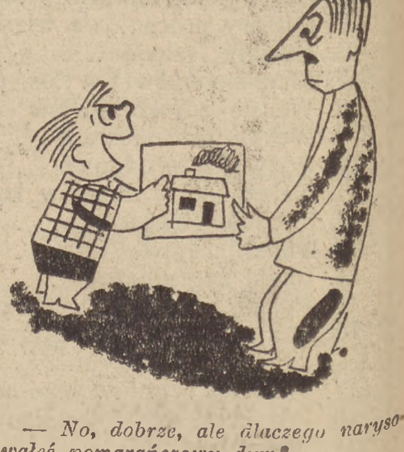
Mężczyźni: 100 m, 400 m, 1.500 m, 3 klm, bieg uliczny, kula, dysk, oszczep, skok w dal i wzwyż, tyczka, sztafety 4x100 i olimpijska.

22 LIPCA: godz. 14 defilada zawodników, powitania przedstawicieli władz oraz wręczenie odznaczeń.

Część sportowa: godz. 15.30: obrazowa gimnastyka, bieg kolarski na trasie Oliwa-Stadion Miejski, pokazy bokserskie, piłkarskie, gimnastyka przyrządowa (5-osobowa) oraz ćwiczenia dowolne: drążek, poręcz i koń.

Szermierka: bagnet i szabla. Poka. i walki bokserskie (turniej juniorów Gdańsk - Poznań-Warszawa-Łódź oraz walki bokserskie seniorów.

Zdobywcy pierwszych miejsc w każdej konkurencji otrzymują nagrody przechodnie i cenne nagrody na własność.



— No, dobrze, ale dlaczego narysowałeś pomarańczowy dym?

— Bo teraz właśnie gotują zupę pomidorową.

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI 31)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Ale co by się wtedy stało? Jeśli ucieknie, pomyślą od razu, że jest to w związku ze zniknięciem Mary. Trzeba wytrzymać, trzeba czekać, co z tego wyniknie. Dużo czasu upłynie, zanim pomyślą, że Mary została zabita, a jeszcze więcej, nim go posądzą. A czy nie posądzą wpierw czerwonych?

Wsiadł w przejeżdżający wóz i dojechał do 47 ulicy, gdzie się przesiadł. Z niepokojem śledził odbicie swojej czarnej twarzy w zapoconych szybach. Czy któraś z białych twarzy wokoło pomyśli, że tylko co zabił bogatą, białą dziewczynę? Nie. Mogą pomyśleć, że ukradł dziesięć centów, zgwałcił kobietę, urżnął się, pobił kogoś, ale nigdy, że zamordował córkę milionera i spalił jej ciało. Uśmiechnął się. Wszystko było jasne i proste: postępuj pozornie podług życzeń innych ludzi, i rób swoje. Na pewien głośny i szorstki sposób robił to całe życie, ale dopiero ostatniej nocy poczuł, jak to naprawdę miało być. Drżał, to prawda, ale się nie bał. Był tylko wściekle podniecony. Zajmę się nimi, szepnął do siebie, myśląc o obojgu Daltonach.

Wagon mknął przez śnieg, a kiedy Bigger podniósł oczy, zobaczył wielu czarnych na śniegiem pokrytych ulicach. Wszyscy oni bali się i wstydzili, jak on. Ileż razy stał z nimi na rogach ulic, mówiąc o białych, których przewoziły luksusowe samochody. Dla Biggera i jemu podobnych biali nie byli realnymi ludźmi, byli siłą żywiołową, jak gradowa chmura, która wisi nad głową, albo jak rzeka, wściekła i wirów pełna, która nagle roztwiera się w ciemnościach u stóp. Nie trzeba było ich się bać tylko póty, póki się nie przekroczyło pewnej granicy. Ale bojąc się czy nie, żyli razem, a każde słowo nabrzmiałe było tą prawdą. Dopóki żyli w tym przeznaczonym sobie kącie miasta, milcząca ich zgoda na istniejący stan rzeczy była zapewniona.

Przychodziły na niego rzadkie chwile, kiedy tęsknił do solidarności z innymi czarnymi. Marzył o przeciwstawieniu się białej sile, ale marzenie ulatywało na widok otaczających go Murzynów. Czarny, jak oni, zdawał sobie sprawę z przepaści, jaka ich jednak dzieliła, jaka nie pozwalała na ostateczne powiązanie się i wspólne życie. Wobec śmierci — tam. W strachu i wstydzie, zapędzeni w ślepy zaułek — tak. Ale nigdy się nie zjednoczą we wspólnej nadziei.

Strach sprawił, że napadł na Gusa w barze. Gdyby był pewny siebie i jego, nigdy by się nie bił. Ale znał Gusa jak siebie samego i wiedział, że w decydującej chwili jeden z nich stchórzy. Nie wierzył Gusowi i bał się go, wiedząc, że te same uczucia żywił dla niego Gus.

Z chwilą, kiedy usiłował się z nim powiązać dla wspólnej akcji, zaczynał nienawidzieć jego i siebie. Tramwaj przebijał się przez śniegi, oto bulwar Drexel. Podniósł walizkę i stanął w drzwiach. Za chwilę dowie się, czy Mary się istotnie spaliła. Wagon stanął, a Bigger wyskoczył i poszedł w kierunku Daltonów.

Dochodząc do bramy, zobaczył, że samochód stoi, jak stał, okrył się tylko lekką szatą śniegu. Dom był cichy i biały. Otworzył bramę i przeszedł mając ciągle przed oczami obraz Mary, Przystanął. Mógł przecież zawrócić. Mógł się z powrotem dostać do tramwaju i zanim by go ktoś zaczął posądzać, ukryć się o mile stąd. Ale po co bez słusznego powodu? Nie brakło mu przecież pieniędzy, żeby uciec w porę. Miał też broń. Palce mu drżały, kiedy otwierał drzwi, ale nie drżały ze strachu. Czuł raczej radość, zaufanie do siebie, pełnię, swobodę, całe życie skupiło się w ostatecznym i znaczącym geście. Pchnął drzwi i stanął, wstrzymując dech. W czerwonym blasku kotła stała jakaś wysoka postać. Czy to pani Dalton? Nie, była tęższa i wyższa od pani Dalton. Ach, to Peggy! Stała przygarbiona, odwrócona do niego tyłem. Patrzyła w piec. Nie słyszy mnie, pomyślał. Może uciekać? Ale nim się poruszył, Peggy odwróciła się.

— Och, dzień dobry, Bigger.

Nie odpowiedział.

— Cieszę się, że jesteś. Właśnie chciałam dołożyć węgla.

— Zaraz to zrobię, psze pani.

Zbliżył się, wytężając wzrok, czy nie dojrzy w piecu resztek ciała. Stając koło Peggy zobaczył, że wpatrywała się w czerwone łoże żaru.

— W nocy było strasznie gorąco — powiedziała — teraz ogień przygasa.

— Zaraz poprawię — powiedział bojąc się uchylić drzwiczek, póki tak przy nim stała w czerwonym blasku.

Słyszał huczenie ognia i zgadywał, czy też ona się czegoś domyśla. Wiedział, że należy zapalić światło, ale cóż będzie jeśli uwidoczni ono niedopalone resztki?

— Już się robi — powtórzył.

Myślał szybko, czy trzeba ją też będzie zabić, gdyby po zapaleniu światła znalazła coś, co ją naprowadzi na myśl morderstwa? Nie odwracając głowy dojrzał w najbliższym kącie żelazną łopatę. Pięści mu się zacisnęły. Peggy odeszła i nagle światło zalało całą piwnicę.

— Poświecę ci — powiedział.

Ruszył ku łopacie i czekał, co się dalej stanie. Światło oślepiło go na chwilę. Peggy stała przy schodach trzymając ręce złożone na piersiach. Miała na sobie luźne kimono i starała się otulić nim jak najszczelniej. Bigger zrozumiał: nawet nie myślała o piecu, wstydziła się tylko, że zastał ją w piwnicy w takim stroju.

— Czy panna Dalton już zeszła? — spytała przez ramię idąc po schodach.

— Nie psze pani, nie widziałem panienki.

— Dopiero wszedłeś?

— Tak.

Zatrzymała się i obejrzała.

— Ale gdzie wóz? Zostawiłeś go na dworzu?

— Tak — powiedział po prostu nie wdając się w informacje.

— I całą noc tam stał?

— Nie wiem, psze pani.

(c. d. n.)

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA". Warszawa, Smolna 12,